Nr. 282 Sobota, 5 grudnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

O nowy podział administracyjny Państwa.

Utworzona przy Prezesie Rady Ministrów Komisja dla usprawnienia administracji publicznej wydała przed kilku dniami V-ty tom swych cennych i ciekawych materjałów, — tym razem zawierający wnioski Komisji w sprawie podziału administracyjnego Państwa.

Reorganizacja podziału administracyjnego jest bezwątpienia jednym z najważniejszych odcinków administracji publicznej w Polsce. Państwo Polskie przejęło od państw zaborczych ziemie, które przeszły proces powstawania nowożytnej administracji publicznej już w ramach państwowości obcych, zupełnie różnych pod względem zasadniczych koncepcyj ustroju administracji publicznej. Granice byłych zaborów podzieliły na części terytorja, przez naturę z sobą powiązane i to powiązane więzami tak silnemi, że pomimo kordonów granicznych i zupełnie różnych dróg, jakiemi poszedł rozwój poszczególnych dzielnic, więzy te przetrwały czasy rozbiorów.

Zatarcie sztucznych granic a stworzenie w ich miejsce nowych jednostek administracyjnych, dostosowanych do współczesnych potrzeb Państwa Polskiego, stawało się kwestją coraz bardziej aktualną i piekącą.

Stąd też Komisja dla usprawnienia administracji publicznej na czele swych zadań postawiła sprawę podziału administracyjnego. Prace swe rozpoczęła od rozpisania bardzo szeroko ujętej ankiety i rozesłania jej ludziom nauki, przedstawicielom administracji rządowej i samorządowej, organizacjom i reprezentacjom życia gospodarczego a wreszcie poszczególnym osobom, znanym ze swych zainteresowań do spraw wiążących się z podziałem administracyjnym Państwa. W odpowiedzi na tę ankietę otrzymała Komisja znaczną ilość opinij, jednocześnie zaś rozpoczęła narady i konferencje, poświęcone poszczególnym fragmentom zagadnienia reformy podziału administracyjnego.

Po długich i żmudnych pracach kolegjum uchwalające Komisji rozpatrzyło i przyjęło ostateczne wnioski Komisji na posiedzeniach w dniach 18-go maja i 8-go czerwca 1931. Wnioski te zostały następnie przedłożone Panu Prezesowi Rady Ministrów i obecnie opublikowane je drukiem.

Dzisiejszy podział na Województwa był wprowadzany stopniowo w miarę, jak na poszczególne części Państwa Polskiego rozciągano właściwość władz centralnych warszawskich. Stąd na podział ten w wielu wypadkach wywarł przemożny wpływ bieg wydarzeń wojennych i politycznych a nie względy administracyjno - organizacyjne. Jednym z faktów o znaczeniu historycznem, który na podział na Województwa wywarł wpływ decydujący, była również całkowita odrębność ustawodawcza byłych dzielnic zaborczych, co wymagało zamknięcia podziału wojewódzkiego w granicach tychże dzielnic, znowu niezależnie od istotnych warunków gospodarczych i geograficznych. Wogóle warunki gospodarczo-geograficzne były mało brane pod uwagę a przy wytyczaniu granic Województw kierowano się głównie chęcią utrzymania pewnej równowagi w obszarze i zaludnieniu poszczególnych Województw. Z tego splotu różnych konieczności i okoliczności a nawet mylnych założeń politycznych powstał obecny podział na Województwa.

Komisja przy stawianiu swych wniosków kierowała się następującemi zasadami: 1) Województwo powinno obejmować obszar wyodrębniający się z terytorjum Państwa występującemi nań zagadnieniami państwowemi i dla którego z racji tych właśnie występujących zagadnień powinien być stworzony odrębny wojewódzki program wewnętrznej polityki państwowej. 2) Obszar terytorjalnie wyodrębniającego się zagadnienia, dla którego ma być stworzony odrębny, regjonalny program polityki wewnętrznej Państwa, powinien być objęty przez jedno Województwo w całości a nie dzielony pomiędzy parę Województw. 3) Dalszem wskazaniem prawidłowego

(Ciąg dalszy na str. 2).

Z ostatniej chwili.

Nieustępliwe stanowisko Japonji.

Paryż, 4 grudnia. (PAT). Dzień wczorajszy nie przyniósł nic nowego w obradach Rady Ligi, gdyż Japonja pozostaje nieprzejednana co do ustalenia daty ewakuacji oraz co do działań przeciwko bandytom, które chce przeprowadzać nawet w strefie neutralnej, poza kontrolą obserwatorów Ligi Narodów. Trudno jest przypuścić, by Japonja zmieniła swe stanowisko. Wobec tego uwaga skoncentrowana jest na Tokio, skąd oczekuje się wiadomości. Również Chiny nie zawiadomiły dotychczas, że spełniły przyjęte zobowiązania co do ewakuacji tej okolicy, co do której dały przyrzeczenie.

Przed nominacją Wicewojewody lwow.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem poza sprawami natury gospodarczej mają być załatwione wnioski personalne. Między innemi ma nastąpić nominacja Wicewojewodów we Lwowie i Łodzi.

Zmiany w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Dotychczasowy szef Sztabu głównego gen. Piskor ustąpił ze swego stanowiska i ma być mianowany inspektorem armji. Szefem sztabu został płk. dypl. Gąsiorowski.

W związku z temi zmianami sfery dobrze poinformowane zaprzeczają pogłoskom, jakoby Sztab główny miał być zlikwidowany, a agendy jego przydzielone do Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Nowe monety w Niemczech.

Berlin, 4 grudnia. (PAT.) W sprawie zapowiedzianego wypuszczenia cztero-fenigowej monety zdawkowej, berlińskie koła finansowe utrzymują, że zarządzenie to pozostaje w związku z zamierzonem zastąpieniem obecnej marki 100-fenigowej marką, której wartość przedstawiać będzie 80 fenigów.

Gandhi w Paryżu.

Paryż, 4 grudnia. (PAT). W drodze powrotnej z Londynu, gdzie brał udział w konferencji Okrągłego Stołu, szermierz niepodległości Indyj Gandhi, zatrzyma się na kilka dni w Paryżu, gdzie wygłosi między innemi jutro wieczorem mowę na wielkim wiecu, zorganizowanym przez paryskie środowiska indyjskie. Przedstawi on sytuację w Indjach, która wedle niego jest bardzo groźna, zwłaszcza wobec ostrych represyj zarządzonych przez władze angielskie, które nie odpowiadają wcale oficjalnym oświadczeniom o chęci nadania Indjom niepodległości.

W święto patronki górników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Z Sosnowca donoszą: Dziś z okazji dnia patronki górników św. Barbary na terenie Zagłębia dąbrowskiego wszystkie kopalnie są nieczynne. W godzinach rannych odbyły się w kościołach nabożeństwa poczem górnicy w poszczególnych miejscowościach wzięli udział w uroczystościach urządzonych przez kopalnie. W południe kilkudziesięciu górnikom wręczone zostały medale nadane im przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za długoletnią i zasłużoną pracę.

Tragiczny wypadek na jeziorze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Z Wilna donoszą: Wczoraj na jeziorze Lidniki w pobliżu wsi Cerkowna gminy zaleskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Andrzej Wałaj z żoną i 18-letnim synem Wacławem, wracając z targu do domu przejeżdżał przez zamarznięte jezioro. Na środku jeziora lód załamał się i sanie z koniem wpadły do wody. Z rodziny zdołał uratować się jedynie syn Wacław.

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Na dzisiejszej rozprawie Centrolewu przystąpiono do przesłuchania adw. dr. Grossfelda z Przemyśla, który zeznawał w sprawie treści listu osk. dr. Liebermana, dotyczącego organizacji wieców i pochodów w dniu 14 września w rozmaitych miastach. Świadek zaznacza, że w liście tym nie było wezwania do organizowania zaburzeń.

Następny świadek, prezes Wyzwolenia pos. Róg, przewodniczący kongresu krakowskiego opisuje działalność Centrolewu i stosunki polityczne w Państwie.

Katastrofa samochodowa.

Łódź, 3 grudnia. (PAT.) Dziś na szosie Łódź-Zgierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe, prowadzone przez znanego w Łodzi przemysłowca Józefa Lessera, w którem znajdowało się kilka osób, zderzyło się w pobliżu letniska Helenów z autem ciężarowem. Wskutek zderzenia auto przewróciło się, ulegając rozbiciu. Lesser oraz jedna z pasażerek, Walczakówna, doznali wstrząsu mózgowego. Poza tem Walczakówna ma złamanych 5 żeber. 3 inne osoby odniosły lżejsze poranienia. Co do piątej pasażerki, to doznała ona prawdopodobnie wstrząsu nerwowego, gdyż wydostawszy się z pod auta, poczęła uciekać w stronę Łodzi i mimo poszukiwań, dotychczas jej nie odnaleziono. Rannych pasażerów przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Napad rabunkowy.

Katowice, 3 grudnia. (PAT.) Wczoraj rano dokonano śmiałego napadu rabunkowego na kasę cukrowni w Wojnowicach, powiatu raciborskiego. Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do biura cukrowni i sterroryzowawszy personel przy pomocy rewolwerów zrabowali około 10.000 marek niem. przeznaczonych na wypłatę robotnikom. Sprawcy napadu zbiegli.

podziału jest oparcie każdego Województwa na ośrodku miejskim, będącym węzłem regjonalnym dla całego obszaru wojewódzkiego. 4) Następnym warunkiem dobrego podziału jest gospodarcza wystarczalność każdej jednostki na potrzeby samorządu. 5) Wreszcie z punktu widzenia usprawnienia administracji państwowej, ważnym warunkiem dobrego podziału na Województwa jest uzgodnienie tego podziału z innemi okręgami administracyjnemi.

Temi kierując się zasadami, nie zaś jakiemikolwiek apriorystycznemi założeniami co do liczby i co do wielkości Województw, Komisja wykreśliła następujący podział na regjony administracyjne, które powinny stać się podstawą podziału na Województwa:

1. Regjon lwowski, obejmujący dzisiejsze Województwa stanisławowskie, tarnopolskie i wschodnią część Województwa lwowskiego. Cechą wyróżniającą ten regjon jest rozsiedlenie ludności rusińskiej. Siedzibą wielkiego Województwa lwowskiego będzie Lwów. Zarówno ze względów gospodarczych i komunikacyjnych, jak ze względu na rolę kulturalną Lwowa na tym obszarze i jego wielką tradycję historyczną, miasto to jest istotnym ośrodkiem tych ziem.

2. Regjon Wołynia obejmuje dzisiejsze Województwo wołyńskie prócz skrawków północnych tego Województwa i powiatu sarneńskiego, należących do geograficznego i etnograficznego Polesia. Cechą wyróżniającą obszar tego regjonu jest rozsiedlenie Rusinów wołyńskich.

3. Regjon poleski obejmuje obszar geograficznego Polesia. Występują w nim dwa wielkie zagadnienia o doniosłości ogólno-państwowej a mianowicie: zagadnienie narodowościowe Polesia i zagadnienie meljoracji Polesia.

4. Regjon północno-wschodni, czyli wileński obejmuje obszar dotychczasowych Województw wileńskiego i nowogródzkiego i wschodnią część Województwa białostockiego. Cechą wyróżniającą tego regjonu jest rozsiedlenie ludności białoruskiej

5. Regjon lubelski obejmuje obszar dzisiejszego Województwa lubelskiego z wyłączeniem północnej części tego Województwa, którą zalicza się częścią do regjonu warszawskiego a częścią do regjonu poleskiego. Węzłem, łączącym ten obszar, jest miasto Lublin.

6. Regjon krakowski obejmuje dzisiejsze Województwo krakowskie oraz większą część Województwa kieleckiego wraz z Kielcami. Dominującem dla regjonu krakowskiego zagadnieniem jest gospodarcze zagadnienie rolnictwa.

7. Śląski regjon górniczo-hutniczy, obejmuje dzisiejsze Województwo śląskie wraz z zagłębiem dąbrowieckiem i krakowskiem. Jądrem tego regjonu jest jednolite geologiczne zagłębie węglowe wraz z towarzyszącemi mu pokładami rudy żelaznej i rudy cynkowej.

8. Przemysłowy regjon łódzki jest regjonem analogicznym do śląskiego regjonu górniczo-hutniczego.

9. Regjon poznański, jest regjonem rolniczym o wysokiej kulturze rolnej i jednolitym typie gospodarstw wiejskich.

10. Regjon pomorski obejmuje obszar dzisiejszego Województwa pomorskiego wraz z przyległemi powiatami Województwa warszawskiego i poznańskiego.

11. Regjon warszawski obejmuje obszary, zgrupowane około stolicy i ciążące do ośrodka warszawskiego.

12. Regjon stołeczny obejmuje miasto stołeczne Warszawę i obszar podmiejski, bezpośrednio z miastem związany.

Projekt powyższy, zanim wejdzie w życie, musi oczywiście przejść jeszcze długą drogę ustawodawczą. Możliwe, że na tej drodze ulegnie licznym zmianom. Jednakże zasady projektu są dobre i zdrowe i one też niewątpliwie utrzymają się w całości.

Francja przetrzyma kryzys.

Kryzys we Francji rozpoczął się dawać we znaki właściwie już od roku 1926-27, jak stwierdził prof. prawa w Sorbonie R. Picard w swym odczycie o stanie gospodarczym i społecznym Francji w okresie obecnym.

„Francja połyka kryzys, że się tak wyrażę, mówi prof. Picard, małemi dozami, po łyżeczce, i to właśnie pozwoliło jej przystosować się do przebiegu kryzysu, przygotować się doń".

Dalej stwierdza również prof. Picard, że jeżeli kryzys we Francji nie osiągnął takiego natężenia jak gdzieindziej i nie wyraził się w formie tak ostrego bezrobocia masowego, to dlatego m. in., iż we Francji nie stosowano „irracjonalnej racjonalizacji" w przemyśle, co pochłonęło olbrzymie sumy gdzieindziej i przyczyniło się do gwałtownego wzrostu produkcji, której nie mógł wyrównać odpowiedni wzrost konsumcji.

Wielki nacisk kładzie prof. Picard na amortyzację długów nieskonsolidowanych wewnętrznych, oraz na stabilizację franka przy poświęceniu czterech piątych jego wartości przedwojennej. Ciężary fiskalne, jakich wymagały te posunięcia, ponieść musiało społeczeństwo francuskie. Jak były one wielkie, świadczy o tem fakt, że w ciągu 2 lat (1926-27) zamortyzowano 12 miljardów franków długów wewnętrznych. To też obciążenie podatkowe we Francji jest większe, niż w Anglji lub w Niemczech.

Istotnie, jeśli się przyjrzymy podziałowi ciężarów podatkowych we Francji i porównamy je z podatkami odnośnemi w Anglji, w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, we Włoszech, przekonamy się, że w stosunku do dochodu narodowego Francuz płaci większy podatek, aniżeli Amerykanin, Włoch lub Niemiec.

Suma ogólna dochodu narodowego we Francji wynosi 217 miljardów franków rocznie, wówczas gdy w Niemczech — 472 miljardy, w Anglji — 430 miljardów, we Włoszech — 107 miljardów, w Stan. Zjedn. 2.271 miljardów. Natomiast suma podatków, przypadająca na każdego mieszkańca tych krajów, wynosi: w Niemczech — 638 franków, we Francji — 1.300 franków, w Anglji — 1.840 franków, we Włoszech — 545 franków, w Stanach Zjednoczonych — 770 franków. Są to nb. podatki tylko państwowe, z wyłączeniem podatków gminnych.

Z podatków tych wpływa corocznie ogółem: 40.7 miljarda fr. w Niemczech, 84.6 miljarda fr. w Anglji, 52.6 miljarda fr. we Francji, 22.4 miljarda fr. we Włoszech, 92.5 miljarda fr. w Stanach Zjednoczonych.

Teraz zaś, gdy się uwzględni w procentach stosunek wpływów podatkowych do dochodu narodowego, okaże się, iż obciążenie podatkowe w tym stosunku na głowę ludności w Niemczech wyraża się cyfrą 9.5%, w Anglji — 17.9%, we Francji — 26.9%, we Włoszech — 20.8%, w Stanach Zjednoczonych — 4.1%.

Jak widać z powyższego zestawienia, podatnik Francuz płaci prawie trzy razy więcej skarbowi, niż podatnik Niemiec, więcej o 9% niż podatnik Anglik, o 6% więcej niż podatnik Włoch.

Mimo to Francja wyjdzie zwycięsko z kryzysu, gdyż, jak mówi prof. Picard, struktura jej gospodarcza jest wystarczająco zdrowa i silna. E. R.

Min. Marinković w Belwederze.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 5-tej popołudniu p. Minister Zaleski przybył do Belwederu i został przyjęty przez Pana Marszałka Piłsudskiego. Wkrótce potem przybył do Belwederu złożyć wizytę P. Marszałkowi Minister Marinković w towarzystwie posła jugosłowjańskiego w Warszawie ministra Lazarevica. Rozmowa w miłym nastroju przeciągnęła się około 1 i pół godziny.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jugosławji w Warszawie i jego małżonka podejmowali dziś wieczorem Ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkovića i jego małżonkę obiadem, na którym obecni byli m. in. marszałkokie Sejmu i Senatu, Prezes Rady Min. Prystor z małżonką, Minister Spraw Zagranicznych Zaleski z małżonką, Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, poseł polski w Białogrodzie Günther, wyżsi urzędnicy MSZ. i inni, Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził licznych przed stawicieli Rządu, duchowieństwa, generalicji, korpusu dyplomatycznego, świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Minister Marinković opuszcza dziś Warszawę wraz z małżonką i otoczeniem, udając się do swego kraju. Ministrowi Marinkovićowi towarzyszy w podróży Minister Zaleski z małżonką, poseł polski w Białogrodzie Günther oraz poseł Jugosławji w Warszawie Lazarevic.

Kurs funta poprawił się.

Londyn, 3 grudnia. (PAT). Sytuacja funta na dzisiejszej giełdzie nagół polepszyła się, aczkolwiek podlegała wahaniom w ciągu dnia. Rano dolar notowany był 3.30, o godz. 3 popoł. 3.36½, frank 86. Otwarcie Nowego Jorku 3.47. Na sytuację giełdową ujemnie wpłynął tygodniowy bilans Banku angielskiego, ogłoszony w południe, wykazujący, że rezerwa złota Banku spadła w ciągu tygodnia o przeszło 4 miljony funtów i wynosi obecnie 38, 141.694 funtów szterlingów, co pokrywa zobowiązania Banku tylko na 28.44% wobec 33.82 przed tygodniem.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). Kurs funta szterlinga, który poprawił się wczoraj nieco, podwyższając się do 14.45 marek, spadł dziś rano do 14.06, następnie około południa podwyższył się do 14.20.

Londyn, 3 grudnia (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na interpelację w sprawie spadku funta, Neuville Chamberlain oświadczył, że zdaniem jego — spadek funta w ciągu ostatnich tygodni jest w pierwszym rzędzie spowodowany przez czynniki zagraniczne, na które rząd angielski nie może mieć żadnego wpływu. W zakończeniu Chamberlain dodał, że nie widzi żadnej racji obawiać się ostatnich wahań funta.

Poświęcenie kamienia węgielnego

budowy kolei Kraków—Miechów.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Dnia 4 grudnia br. wieczorem wyjeżdża Minister Komunikacji inż. Kühn do Krakowa, gdzie weźmie udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego budowy kolej Kraków - Miechów. Uroczystość ta odbędzie się w Krakowie dnia 5 grudnia br. o godzinie 9.30 rano. O godz. 10 weźmie Minister udział w uroczystości poświęcenia nowego cywilnego portu lotniczego Ministerstwa Komunikacji w Czyżynach pod Krakowem oraz w uroczystości poświęcenia nowego lokalu aeroklubu krakowskiego w Rakowicach. W południe odbędą się pokazy lotnicze zorganizowane przez aeroklub krakowski na lotnisku w Rakowicach. O godz. 13-tej odbędą się pokazy w lotnictwie szybowcowem. Minister Komunikacji wraca do Warszawy dnia 5 grudnia 1931.

Aresztowanie radcy ministerjalnego

za okrzyk na cześć premjera pruskiego.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). Po zgromadzeniu, urządzonem wczoraj przez członków republikańskiego Reichsbanneru w berlińskim pałacu sportowym, wydarzył się znowu znamienny incydent. Gdy jeden z radców ministerstwa poczty Rzeszy wzniósł okrzyk na cześć przechodzącego pruskiego premjera Brauna, został przez majora policji Lewita aresztowany. Na oświadczenie radcy ministerjalnego, że nie chodzi przecież o demonstrację antyrepublikańską, gdyż wszyscy krzyczą „niech żyje republika" i t. p., major odpowiedział: że mąci to spokój publiczny i bezpieczeństwo. Radca ministerjalny wypuszczony został dopiero po dłuższym pobycie w areszcie.

Major Lewit został — według doniesień prasy — usunięty ze stanowiska kierownika centralnej inspekcji policji.

Wzrost taboru P. K. P. w r. 1930/31.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) W r. 1930/31 otrzymały Polskie Koleje Państwowe pokaźną ilość nowego taboru, dostarczonego przez wytwórnie krajowe. P. K. P. zakupiły zagranicą w tym okresie 1 wagon motorowy, który konieczny był jako wzór dla wytwórni krajowych. Ogółem w okresie 1930/31 Polskie Koleje Państwowe otrzymały: 132 parowozów normalno-torowych, 156 wagonów osobowych normalnotorowych, zamówionych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, 4518 wagonów towarowych normalnotorowych, 1 wirowy pług odśnieżny, 9 parowozów wąskotorowych, 23 wagonów osobowych wąskotorowych i 255 wagonów towarowych wąskotorowych.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Niezwykła tragedja rodzinna** wydarzyła się w miejscowości Neudeck w południowej Bawarji. Pewien gospodarz nazw. Huber usłyszawszy podejrzane szmery na podwórzu wyszedł z domu i gdy w ciemności zobaczył jakiegoś osobnika, który na jego wezwanie nie zatrzymał się, strzelił do niego, zabijając go na miejscu. Okazało się potem, że zabitym jest syn Hubera.

BERLIN. **Wielki skład amunicji** skonfiskowano dziś w mieszkaniu pewnego blacharza w Berlinie. Policja, która przeprowadziła u niego rewizję zabrała dużą ilość broni ręcznej i palnej, oraz zapas amunicji różnego rodzaju. Między innemi znaleziono 30 karabinów piechoty typu niemieckiego i obcych oraz 50 rewolwerów.

BUKARESZT. **Mrozy.** W całym kraju panują niezwykle silne mrozy. W Chissinen zanotowano 28 stopni poniżej zera. Nad Morzem Czarnem szaleje gwałtowna burza, która wyrządziła już poważne straty w żegludze. Okręty szukają schronienia w nadmorskich portach co jednakowoż jest bardzo utrudnione ze względu na wzburzone morze.

Dziwne obawy łotewskiego dziennika.

Łotewski dziennik „Pehdeja Brihdi" umieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł pt. „Jak długo to będzie trwało?" o wysoce prowokacyjnej i podburzającej przeciw Polakom treści.

Artykuł ten podajemy w streszczeniu:

W Dyneburgu zlikwidowany został Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej za wyraźnie antypaństwową działalność. Na czele tego związku stał znany polonizator ks. B. Ławrynowicz. Mimoto Ławrynowicz nietylko nie został z Łotwy wysiedlony, lecz nawet nie przeniesiono go z Dyneburga, który jest największym ośrodkiem polonizacji. Ławrynowicz w dalszym ciągu zajmuje wysokie stanowisko w Kościele i wykłada w szkołach religję. Nie zdjęto dotychczas nawet szyldu Związku. Polacy się przechwalają, że przedstawiciele ich w Sejmie znowu się wystarają o otwarcie Związku. Wobec bieżącego niebezpieczeństwa naprawdę nie powinnoby być miejsca na kresach państwa dla tego rodzaju działaczy. Poza Ławrynowiczem wciąż jeszcze znajduje się na swem stanowisku członek rady powiatowej w Iłłukszcie Grabczyński oraz prezes Rady gminnej w Saljenie Borkowski, mimo, iż obaj skazani zostali na więzienie. Jak długo trwać będzie jeszcze dziwna apatja łotewskich urzędów? Doprowadziła ona do otwartej i bezwstydnej polonizacji i propagandy wielkiej Polski. Zachowanie się polskich polityków jest w wysokim stopniu aroganckie. O ile Łotysze nie zdołają siebie cenić i na zarzuty reagować, to inni ich cenić nie będą.

Wystawy powszechne mogą być urządzane co 15 lat.

Szczegóły konwencji o wystawach międzynarodowych

Do Sejmu wniesiony został projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o wystawach międzynarodowych, uchwalonej i podpisanej w Paryżu w listopadzie 1928 r.

Konwencja ta dotyczy wyłącznie oficjalnych wystaw międzynarodowych, a nie podlegają jej wystawy trwające krócej niż trzy tygodnie, wystawy sztuk pięknych, oraz wystawy organizowane przez jedno tylko państwo w innem państwie na jego zaproszenie. Czas trwania wystaw międzynarodowych nie może przekraczać 6 miesięcy, a za wyjątkowem zezwoleniem 12 miesięcy, o ile wystawa nosi charakter wystawy powszechnej.

Konwencja przewiduje ponadto, że wystawy powszechne w jednem i tem samem państwie nie mogą być urządzane częściej niż co 15 lat. Pozatem państwo, które przystąpiło do konwencji, nie może brać udziału w drugiej wystawie powszechnej, o ile nie upłynął termin conajmniej 6 lat od udziału w jednej z poprzednich wystaw powszechnych

Konwencję tę podpisały w Paryżu następujące państwa: Albanja, Niemcy, Australja, Belgja, Brazylja, Kanada, Kolumbja, Kuba, Danja, San Domingo, Hiszpanja, Francja, W. Brytanja, Grecja, Gwatemala, Haiti, Węgry, Włochy, Japonja, Marokko, Holandja, Peru, Portugalja, Rumunja, Jugosławja, Szwecja, Szwajcarja, Tunis, Sowiety, oraz Polska, która przy podpisaniu zawiadomiła, że Rząd polski ma zamiar zorganizować wystawę powszechną w Warszawie w r. 1943.

Uczczenie pamięci Walerjana Łukasińskiego.



W ostatnią niedzielę nastąpiło w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Walerjana Łukasińskiego, mjr. 4 p. piech. linjowej wojsk Królestwa Kongresowego. Po nabożeństwie żałobnem nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy w domu obok gmachu poklasztornego OO. Karmelitów na Lesznie, w którym więziony był mjr. Łukasiński.

Pociągi narciarskie.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Stanisławowie komunikuje:

Celem udogodnienia komunikacji na linji Stanisławów - Woronienka dla celów narciarsko - turystycznych w okresie zimowym, uruchomi się dnia 19, 24, 25, 26 i 31 grudnia 1931 roku oraz dnia 2, 5, 9, 16, 23 i 30 stycznia, 1, 6, 13, 20 i 27 lutego, 5, 12, 19, 26 i 27 marca 1932 r. pociąg Nr. 3113 ze Stanisławowa do Worochty.

Z powrotem uruchomi się pociąg Nr. 3126 z Worochty do Stanisławowa dnia 20, 25, 26 i 27 grudnia 1931 roku oraz dnia 1, 3, 6, 10, 17, 24 i 31 stycznia, 2, 7, 14 i 26 lutego, 6, 13, 20 i 26 marca 1932 r. Wymienione pociągi prowadzić będą wagony klasy drugiej i trzeciej. Pociąg Nr. 3113 Stanisławów odjazd 17.58, Worochta przyjazd 20.31, pociąg Nr. 3126 Worochta odjazd 17.48, Stanisławów przyjazd 20.03.

Audycje radjowe w sprawie spisu ludności.

W piątek, dnia 4 grudnia br. o godzinie 19.30 Pan Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie w związku z drugim powszechnym spisem ludności.

Dnia 6 grudnia br. w niedzielę o godzinie 9.45 zostanie wygłoszony w Radjo odczyt o tem, jak należy wypełniać formularze spisowe.

Dnia 8 grudnia br. o godzinie 17.15 Pan dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego udzieli przed mikrofonem wywiadu o drugim powszechnym spisie ludności.

Ze srebrnego ekranu.

Precz z miłością!

Wytwórnia „Ufa". W główn. roli Liljana Harwey. — Kino Palace.

Sytuacyjny komizm, zmieszany z bardzo grubolinijnym erotyzmem, daje film w całości wesoły, w szczegółach znakomicie wykończony. Właściwa pointa obrazu: zakład o 1½ miljona dolarów, który na lat 5 podejmuje para przyjaciół, gubi się nieco w sensacyjnych epizodach i powikłaniu akcji tak mocnem, że aż widz traci orjentację i tylko domyśla się zagadki.

Gdyby nie pełna finezji i życia gra Liljany Harwey, obraz ten nie budziłby tak żywego zainteresowania. Motyw przymusowej męskiej abstynencji i motyw jednej kobiety wśród legjonu „głodnych" mężczyzn — to raczej pikantne atrakcje, niż temat, któryby pozwolił rozwinąć akcję w komedję.

Słabą stronę tematu wynagradza doskonała reżyserja (obraz New-Yorku, karnawał w Nicei, wyścigi na serpentynie nicejskiej, sceny pływania), gra Liljany Harwey i — niestety nie głównego, lecz drugoplanowego jej partnera (służący), oraz dowcipny finał.

Chóry więcej niż słabe nazbyt operują dysonansem. Pozatem gra miła i banalna.

J. G. Ł.

Św. Mikołaj 1931.

Kiedy w dniu 5 grudnia państwo radcostwo zasiedli do układania budżetu miesięcznego, okazało się, że po zapłaceniu rat i części długów zostało do końca miesiąca „na życie" złotych 10 i groszy 15.

— No, w sklepiku można wykręcić się à contem — mówiła pani radczyni. Gorzej z rzeźnikiem — groził, że nie będzie dawać na kredyt.

— Hm... Trzeba będzie wytrzasnąć skąd parę biletów do teatru: on jest wrażliwy na sztukę.

— Najwięcej martwi mnie Jaś — pamięta, że w zeszłym roku włożyliśmy mu do bucika lejce i bacik i cieszy się dziś od rana, że dostanie coś jutro od świętego Mikołaja.

— Ba! w zeszłym roku... A kilka lat temu — pamiętasz, nie wymawiając ci, ten pierścionek z ametystem?

— Co to poszedł na zapłacenie raty mieszkaniowej? Czy pamiętam?

Radcostwo westchnęli. Rozmowy tego rodzaju toczyły się regularnie co miesiąc. Po stwierdzeniu, że do końca wystarczyć nie może, było jakoś lżej, bo już bez skrupułów żyło się na kredyt. Ten grudzień tylko gorszy, bo to i Boże Narodzenie, i święty Mikołaj.

W tem zadźwięczał dzwonek. Małżeństwo z niepokojem spojrzało po sobie.

— To pewnie z podatkiem, albo komornik. Nie trzeba otwierać! zawyrokował mąż.

Dzwonek powtórzył się.

— Nie, to nie jest dzwonek urzędowy: za delikatny. Komornicki dzwonek to już ja znam. Jasiu! gdzie jesteś. Idź i zapytaj przez łańcuch kto tam.

Dziecko przybiegło po chwili w radosnych podskokach.

— Mamusiu! Tatusiu! To święty Mikołaj przyszedł! I przyniósł taki duży, duży pakunek! A mamusia mówiła, że w tym roku święty Mikołaj zachorował — to widać już wyzdrowiał!

— Co on plecie! porwali się przerażeni rodzice. — Złodzieja jeszcze wpuścił. Siedź tu Jasiu i nie wychodź.

W przedpokoju zastali wysokiego mężczyznę w sile wieku, który skłonił się szarmancko.

— Ja w sprawie świętego Mikołaja... — zaczął.

— Warjat — pomyśleli państwo.

— Szanowni państwo zapewne chcieliby uczcić ten dzień, tak miły dla dziatwy, przez ofiarowanie małego prezenciku swemu rozkosznemu bobaskowi, którego przed chwilą miałem przyjemność poznać — rozpoczął nieznajomy. — Nie wątpię, że serce rodzicielskie...

— Panie, mowy o tem niema — przerwał radca. — Nic nie kupimy.

— Rozumiem doskonale. Szanowni państwo nie przypuszczają jednak chyba, że namawiam do kupna gotówkowego? Nic się nie płaci, ani grosika. Pierwsza rata w kwocie dowolnej za trzy miesiące, reszta stosownie do umowy. Pozwolą państwo, że sprezentuję towar.

W mgnieniu oka pokaźna waliza była otwarta. Na podłodze ustawiły się szeregiem niedźwiadki, lalki i konie. Pani rozbłysły oczy.

— Zamknij drzwi na klucz, żeby Jaś nie zobaczył — szepnęła.

— Córeczki szanowni państwo nie posiadają? Szkoda, bo przy większej ilości zabawek dajemy rabat. Mam tu coś dla szanownych państwa — prezencik praktyczny i odpowiedni: maszynka do siekania mięsa i orzechów, nożyk wyjmuje się, służy, jako żyletka... Najnowszy oszczędnościowy wynalazek. Nie? To może patefonik nowej konstrukcji, z płytami. Mam także mydła, przybory toaletowe...

Pokusa była zbyt silna.

— No, jeżeli za trzy miesiące... to weźmiemy.

— Bardzo polecam szanownemu państwu. A może państwo urządzają jaką składkową zabawę dla dziateczek na 6 grudnia — to polecam się jako św. Mikołaj. Przyprawiam brodę, zarzucam worek na plecy i doskonale gram swą rolę: tanio — 5 złotych za występ. Mam już nawet dwa zamówienia na jutro. Wszelkie zabawy urządzam na raty — mam umowę z dostawcami i cukiernią. Płaci się im 1-go. Tak, tak, dziś tylko jeden jest dzień w miesiącu obrotów gotówkowych — to pierwszy. Pozatem gotówka jest niepotrzebna wogóle. Moje uszanowanie państwu! Polecam się! Synek będzie uszczęśliwiony.

W przedpokoju został pociąg do nakręcania, przybory do golenia, flakon perfum i korale dla służącej.

— Naprawdę, chyba z nieba spadł ten człowiek — westchnęła pani. — No i czy nie racja: naco komu gotówka w dzisiejszych czasach.

Rozległ się dyskretny dzwonek, święty Mikołaj wrócił się.

— Najmocniej państwa przepraszam, ale zmuszony jednak będę prosić tytułem zaliczki na pierwszą ratę — 50 groszy na tramwaj. Niestety, to jedyna przestarzała instytucja, która nie uznaje kredytu!

H. Dołęga.

Proces Centrolewu.

Związek zawodowy kolejarzy.

Świadek Kuryłowicz, poseł PPS. b. prezes Związku Zawodowego Kolejarzy, oświadcza, że żadnych przygotowań do strajku kolejarzy w r. 1929 nie było, oraz, że w gmachu ZZK. w Warszawie ćwiczeń milicji nie odbywano. Jedynie w r. 1928 Jaworowski urządził tam jeszcze przed rozłamem kursy dla milicji porządkowej.

Dolina Szwajcarska i Kraków.

Następnie opowiada świadek o manifestacji 14 września. Twierdzi, że po wyjściu z Doliny Szwajcarskiej nie było żadnych demonstracyj „poprostu wychodziło bardzo wiele ludzi".

Świadek był na kongresie krakowskim i głosował za rezolucją. Do odpowiedzialności za to nie został pociągnięty. Poseł Mastek jest najserdeczniejszym przyjacielem świadka. O jego sprawie z Londzinem wyraża się p. Kuryłowicz w ten sposób, iż jest to oszczerstwo, niegodne człowieka i obywatela Polski.

Na stokach Cytadeli.

O zajściach, które się tam rozegrały, zeznaje nadkomisarz Fuchs. Otrzymałem polecenie, aby rozwiązać pochód PPS., gdyby w przemówieniach występowano przeciw Rządowi, lub przeciw osobom, które w Rządzie zasiadają. Gdy pochód przybył na cytadelę, utworzyło się kilka grup, do których przemawiali poszczególni mówcy.

Przemówienia były bardzo agresywne. Tak np. poseł Barlicki wołał: „my, którzy obaliśmy cara, nie spoczniemy, dopóki nie obalimy Marszałka Piłsudskiego, który zdradził sprawę robotniczą. Po skończeniu przemówień zebrani krzyczeli: przysięgamy. Poseł Dubois mówił zupełnie podobnie jak poseł Barlicki.

Podkomisarz Thorn w niebezpieczeństwie.

W pewnej chwili, gdy demonstranci zaczęli się rozchodzić, pewna ich grupa otoczyła na bramie obok cytadeli podkomisarza Thorna. Chciano go zabić. Zastanawiano się, czy powiesić go, czy też utopić w Wiśle. Wybawił go z opresji pos. Arciszewski, zasłaniając go swą osobą. Wówczas zaatakował świadek tłum swoim oddziałem. Oddział liczy 40 osób. Grupa na którą natarł liczyła około 400 do 500 osób. Zdaje się, że podczas natarcia zranił posła Dubois, gdyż zwinęła mu się szabla w ręku. Posłowie Arciszewski i Kwapiński uspakajali tłum. Pos. Prager zachowywał się obojętnie. Natomiast Dubois był bardzo agresywny, nacierał na świadka z pałką w ręku, tak, że musiałem się bronić i wówczas uderzyłem go szablą.

P. Dubois szedł następnie na czele grupki ludzi, grożąc świadkowi pięścią i wykrzykując. Świadek zwrócił się wówczas do niego, grożąc, że każe go aresztować. P. Dubois poszedł dalej spokojnie.

Po zarządzonej następnie konfrontacji między świadkiem Fuchsem a świadkami Kwapińskim i Arciszewskim przystąpiono do przesłuchania świadka Dziadosza, dyrektora biura sejmowego.

Dzieje p. Haeckera.

Dyr. Dziadosz opowiada o swej znajomości z p. Haeckerem. Stwierdza, że w związku z artykułami w „Naprzodzie", w których p. Haecker napadał w niedopuszczalny sposób na Sieroszewskiego, Belinę Prażmowskiego i śp. T. Hołówkę zaraz po jego śmierci, świadek uważał za stosowne wystawić go w świetle takiem, na jakie zasługuje. Tu stwierdza dyr. Dziadosz, że przez cały czas jego służby w Krakowie p. Haecker był jego informatorem. Informacje te dotyczyły Ciołkosza, Dubois i Żuławskiego. Haecker skarżył się świadkowi, iż stanowisko jego w partji podupada wskutek przyjścia do władzy Ciołkosza, Dubois i Zaremby. P. Mastka nazywał Haecker komunizującym.

W sprawie służby p. Haeckera w wojsku, dyr. Dziadosz zeznaje, że p. Haecker odprowadził oddział żołnierzy legjonowych na front, jednak z frontu odszedł.

P. Haecker próbował zabezpieczyć się i czując bliski koniec partji, pragnął zająć jakieś stanowisko. Chodziło tu o stanowisko referenta prasowego w Krakowie. Skłonny był nawet oddać to stanowisko p. Haeckerowi, gdyż miał do niego zaufanie.

Stosunek Haeckera do rządów Witosa był wrogi. Artykuły „Naprzodu" były bardzo ostre. Ciągle wysuwano hasło „precz z Rządem". Kiernika, ówczesnego Ministra, nazywano marnym adwokaciną z Bochni. Rząd nazywano Rządem koniokradów i paskarzy.

Na rynku Kleparskim.

Przechodząc do kongresu w Krakowie, zeznaje świadek, że był na rynku Kleparskim. Nastrój był podenerwowany. Przy trybunie, gdzie przewódcy podburzali tłum, nastrój był więcej niż podniecony. Tłumy falowały. Dalej od trybuny było spokojnie. Pochód wyglądał natomiast inaczej. Tam każda grupa miała przydzielone pewne dzieło. N. p. grupa PPS. miała już z góry nakazane wydawać okrzyki: precz z Prezydentem itd., Piastowcy upominali się o Zagórskiego. Nastrój wśród publiczności był przygnębiony, gdyż nie wiedziano, czego się można spodziewać.

Co do swej służby wojskowej zeznaje dyr. Dziadosz, że od początku wojny służył w Legjonach. Był ciężko ranny pod Konarami, poczem po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu wrócił znowu na front. Wkrótce dostał zapalenie płuc, potem poszedł do szkoły oficerskiej i w końcu został komendantem POW w Tarnowie. Posiada wszystkie odznaczenia wojskowe.

Rok 1923.

W toku dalszych swych zeznań podaje dyr. Dziadosz, że w roku 1923 był na pogrzebie zabitych w Tarnowie robotników, z którymi współczuł, znalazł się zaś na pogrzebie przypadkowo, gdyż szedł na grób ojca. Miał wskutek tego sprawę, lecz został uniewinniony. Zarzut, jakoby rozbrajał w listopadzie 1923 wojsko, jest nieprawdziwy i ukuła go prasa socjalistyczna.

Konfrontacja.

Następuje konfrontacja między tym świadkiem a świd. Haeckerem.

Ten ostatni twierdzi, że z p. Dziadoszem utrzymywał w Krakowie stosunki towarzyskie dlatego, że p. Dziadosz uchodził za przyjaciela partji PPS. Twierdzi, że z p. Dziadoszem prowadził rozmowy o sprawach ogólniejszej natury. Nie było wówczas tajemnicą, że partja starała się wówczas ustosunkować kompromisowo w stosunku do Rządu. To było w partji wszystkim wiadome.

Co do zarzutów, postawionych przez dyrektora Dziadosza w jego wywiadzie, świadek twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby był informatorem, jakoby starał się o posadę w wydziale bezpieczeństwa.

Dyr. Dziadosz natomiast podtrzymuje kategorycznie wszystkie swoje pierwotne zeznania i stwierdza raz jeszcze, że otrzymał od Haeckera wiadomości o Ciołkoszu, Mastku i Żuławskim.

Korolewicz i Olearczyk.

Zjawiają się obaj świadkowie. W obecności świadka Olearczyka zapytuje adw. Rudziński świadka red. Korolewicza, czy wiadomo mu, że p. Olearczyk nazwał go konfidentem.

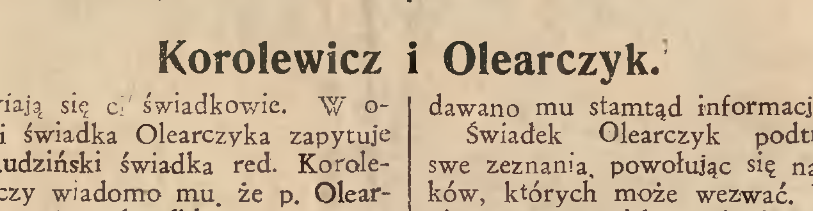
Ten oświadcza, że to jest kłamstwo i sprawę tę skierował na drogę sądową.

Na zapytanie obrony św. Korolewicz obszernie opowiada, że „Naprzód" był w złych stosunkach z urzędem bezpieczeństwa i dlatego nic dawano mu stamtąd informacji.

Świadek Olearczyk podtrzymuje swe zeznania, powołując się na świadków, których może wezwać. Wymienia szereg nazwisk. Stwierdza raz jeszcze, że otrzymywał od Korolewicza informacje o porozumieniu Centrolewu ze Stronnictwem Narodowem przed kongresem Centrolewu.

Świadek Korolewicz, wzburzony, podnosi głos i nazywa te zeznania oszczerstwem.

Pałac młodzieży w Warszawie.



Polska Y. M. C. A. wznosi w Warszawie przy ul. Wiejskiej wielki gmach, który ma być ośrodkiem pracy społeczno-wychowawczej tegoż towarzystwa wśród młodzieży stołecznej. Gmach ten posiadać będzie nowoczesne urządzenia dostosowane do wszelkich potrzeb młodzieży, a m. innemi piękne sale klubowe, sale wykładowe, pływalnie, dwie sale gimnastyczne, 155 pokojów mieszkalnych, kawiarnię, restaurację bezalkoholową, salę koncertowo-teatralną itd. Na zdjęciu naszem widzimy front gmachu Polskiej Y. M. C. A., którego budowa doprowadzona już została pod dach.

Z sali koncertowej.

Paweł Emmerich.

Koncert pianisty prof. Pawła Emmericha, uważać należy w pierwszym rzędzie za audycję o charakterze eksperymentalnym, urządzoną celem zapoznania publiczności lwowskiej z dwuklawjaturowym fortepianem wynalazku Moor-Boesendorfera. Instrument ten łączy w sobie możliwości dawnego klawesynu i dzisiejszego fortepianu, posiada bowiem, podobnie jak klawesyn, dwie klawjatury i dwa szeregi strun, a równocześnie mechanizm młotkowy. Tego rodzaju struktura umożliwia znacznie bogatsze zróżnicowanie barwy, niż to, do którego przyzwyczaił nas fortepian, jest to ważnym, ale zarazem jedynym atutem nowego instrumentu, gdyż dodana jeszcze prócz tego trzecia mała klawjatura dla glissanda chromatycznego nie ma innego zastosowania, jak chyba dla efektów niższej kategorji.

Paweł Emmerich jest bez wątpienia bardzo dobrym i poważnym muzykiem, jednak brak mu zdolności nawiązania kontaktu z publicznością, wskutek czego wieczór wtorkowy nie przyniósł atmosfery ciepła i wzajemnego zrozumienia. Być może, że winę ponosi tu poczęści i sam program, który z konieczności miał charakter raczej eklektyczny, nie wszystkie też „przeróbki" były równie szczęśliwie pomyślane. Najlepiej wypadła J. S. Bacha Fantazja, Chorał i Fuga organowa g-moll, interesująco przedstawiła się też Passacaglia kompozytora austrjackiego Piska. Na zakończenie odegrał artysta własne, oryginalnie na dwuklawjaturowy fortepian napisane warjacje na temat „Marsyljanki".

Dr. St. Łob.

Z Teatru „Nowości".

13-stka.

1-szy występ Technickiego Teatrzyku rewjowego p. t. „Lwów nie widział jeszcze tego".

Cóż można powiedzieć o Was, mili, zawsze optymistycznie i wesoło nastrojeni, Technicy? Jesteście „naszą", najbardziej hołubioną i kochaną młodzieżą i zawsze — odkąd istniejecie — sprawialiście nam setny kłopot.

Tym razem kłopot ma charakter niefrasobliwy i wesoły, a że wypłynął przytem z jak najlepszych intencyj: zdobycia trochę pieniędzy dla technickiej braci — więc można wam go lekko przebaczyć.

„13-stka" zebrała się na prędce, „galopem", co też odbiło się wyraziście na jej obliczu. Jest tą nowa trupa akademicka, mocno jeszcze nieobyta ze sceną, ale... „ma coś". Odwagę, chęć do zabawy, śliczne tancerki, genjalnego dekoratora i znakomitą zdolność do karykatur i imitacyj.

W „13-stce" można z pożytkiem zasłonić uszy, ale nie wolno zasłaniać oczu. Ogląda się tam kapitalny pomnik Mickiewicza, ulicę, fragment parku i Tatry artysty-dekoratora Zygm. Gosienieckiego, można ujrzeć ad oculus lwowskiego „komendanta" w huzarskiej bluzie, Gandhi'ego z kozą, Bartla, można wreszcie z satysfakcją śledzić ewolucje taneczne pań: Kohlbergerówny i Markowskiej.

Jako pierwsza próba utworzenia Teatru rewjowego, daje „13-stka" nadzieję, że lepsze warunki i dobór sił postawią ją w następnym występie, jako godną konkurentkę „Naszego Oczka".

Dziś trzeba na szali krytyki kłaść jeszcze „dziewiczość" zespołu, ogrom pracy, którą młodzież włożyła w swój teatr, no i wreszcie ogólną teatralną sytuację Lwowa, który właściwie dawno już, od miesięcy całych, przestał mieć pretensje do stołecznego gestu.

Tym więc „zredukowanym" do 15% gestem — bijemy brawo wesołej „13-stce"...

J. G. Ł.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
4
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Barbary
Gr.-kat. Wowed. B.

Wschód słońca g 7 m 04
Zachód „ g 15 m 24
Długość dnia g 08 m 28

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 4 grudnia godz. 8 wiecz. „Sztuba".

Sobota, 5 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie" baśń sceniczna.

Sobota, 5 grudnia o godz. 8 wiecz „Sztuba".

Niedziela, 6 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie" baśń scen.

Niedziela, 6 grudnia o godz. 8 wiecz. „Sztuba".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta".
CHIMERA: „Na Sybir".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Barkarola miłości" oraz „Wesoły pechowiec".
LEW: „Burza nad Zakopanem".
MARYSIENKA: „Barkarola miłości" oraz „Wesoły pechowiec".
OAZA: „Plajta firmy Kohn".
PALACE: „Precz z miłością".
PAN: „Giełda miłości".
PASAŻ: „Pościg w płomieniach".
PROMIEŃ: „Broadway".
SŁOŃCE: „Carewicz".
STYLOWY: „Akraume".

„Święty Mikołaj" w „Gwieździe". W sobotę o godzinie 5.30 gościć będzie w sali „Gwiazdy" ul. Franciszkańska 7 „Św. Mikołaj w otoczeniu Chórów anielskich. Jego przyjście poprzedzą zabawy i pląsy dzieci przy dźwiękach fortepianu. — Podarunki dla dziatwy przyjmuje kancelarja Stow. „Gwiazda" codziennie od 6—8, a w dzień uroczystości od 2-giej popoł.

Z Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Na liczne zapytania telefoniczne oświadcza Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego (Pełczyńska Nr. 53), że dla młodzieży szkolnej zniżono karty sezonowe o 4 zł., oraz że karty te wydaje się każdemu zgłaszającemu się pojedynczo, a nie grupami, należy jedynie okazać legitymację szkolną i dołączyć fotografję do karty sezonowej.

Komitet I Dzielnicy m. Lwowa L. O. P. P. (Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej) przeniósł się do lokalu przy ul. Mochnackiego l. 10, II p. Godziny urzędowe od 3—5 popoł. w dnie powszednie. Wpisy na członków i wkładki miesięczne (wpisowe 1 zł, wkł. mies. 50 gr.) przyjmują również delegatury Komitetu I Dzielnicy m. Lwowa L. O. P. P., a mianowicie w sklepie Bolesława Błockiego, ul. Akademicka l. 12, w aptekach: ul. Zyblikiewicza l. 50, ul. Zielona l. 33, Kopernika l. 23, Żółkiewska l. 71, Słoneczna l. 1, na Zniesieniu i „Sanitas" Zamarstynów. Członkowie L. O. P. P. korzystają ze zniżki w przelotach samolotami „Lot".

Wystawa medaljerstwa słowiańskiego, urządzona w sali Kornjaktowskiej Muzeum Narodowego im. Króla Jana III-go, otwarta od 29 listopada do 13 grudnia b. r. codziennie od godz. 10—14. Wstęp 50 gr. Katalog 1 zł.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 7 grudnia 1931, o godzinie 6-tej popoł., w Seminarjum Prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. Prof. Dąbkowski przedstawi pracę Prof. R. Taubenschlaga z Krakowa p. t. Wpływy rzymsko-bizantyńskie w II Statucie litewskim. 2) Czł. Prof. Fischer przedstawi pracę M. Smiszki, Kultury wczesnego okresu epoki cesarstwa rzymskiego w Małopolsce wschodniej. 3) Czł. Dr. Koranyi, O uwzględnianiu prawa polskiego w wykładach na Uniwersytecie kolońskim w XVI w.

Sokół-Macierz zawiadamia, iż uruchomił sekcję bokserską, do której przyjmuje się wpisy w kancelarji Sokoła przy ul. Zimorowicza 8. Sala i przybory do dyspozycji, kierownictwo fachowego instruktora.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 grudnia br. o godz. 19-tej. Przed porządkiem dziennym nowy prezydent miasta p. Wacław Drojanowski złoży przysięgę. Przysięgę odbierze p. Wojewoda dr. Rożniecki. Pozatem na porządku dziennym posiedzenia znajduje się szereg uchwał drugich, sprawa zamknięć rachunkowych Miejskiego Zakładu Gazowego, sprawa powiększenia taboru miejskiej straży pożarnej, sprawa zaciągnięcia pożyczki na budowę kanału, i sprawa etatów stanowisk służbowych pracowników gminy. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne na którego porządku dziennym znajduje się kilkanaście spraw jak mianowania i przeniesienia w stan spoczynku funkcjonarjuszów gminy.

Inż. Luft i arch. Zaremba na wolności. Inż. Luft i architekt Zaremba, aresztowani przed kilku dniami w związku z katastrofą budowlaną przy ul. Kętrzyńskiego, opuścili wczoraj aresz. śledczy, który został uchylony. Odpowiadać oni będą z wolnej stopy.

Trzy pożary we Lwowie. Na Kleparowie przy ul. Sportowej 10 w mieszkaniu Józefa Kamińskiego zapalił się kosz z bielizną od iskry wypadłej z pieca. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej domownicy pożar zlokalizowali. Szkoda wynosi 200 zł. — W domu przy ul. Teodora 5 wybuchł ogień kominowy. Straż pożarna ogień zlokalizowała. — W domu przy ul. Ogórkowej 4 w mieszkaniu Majera Polaka od iskry z pieca zajęły się szmaty. Domownicy ogień ten sami ugasili.

Nowa wystawa.

W niedzielę dnia 6 grudnia o godz. 12-tej przedpoł. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się tym razem większe kolekcje prac Janusza Jarosiewicza, Jana Kuśmidrowicza, Zygmunta Radnickiego i Jana Rosena (senior), oraz wystawa „Gwiazdkowa" ogółu artystów lwowskich.

Wystawa przedstawia się w całości doskonale i wzbudzi niewątpliwie swoim urozmaiconym charakterem żywe zainteresowanie. Na szczególną uwagę miłośników sztuki zasługują zwłaszcza wymienione uprzednio kolekcje indywidualne. Wystąpili bowiem z niemi artyści, których niezbyt często widujemy w salach Towarzystwa.

Wystawę grudniową uzupełniają dzieła sztuki przeznaczone do rozlosowania pomiędzy członków rocznych Towarzystwa. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 pop.

Zderzenie tramwajów na Bogdanówce.

Wskutek nieostrożności motorowych nastąpiło na Bogdanówce, naprzeciw fabryki Sprechera zderzenie wozów tramwajowych Nr. 7 i Nr 8. Wyleciało kilka szyb. Pokaleczeni odłamkami szkła i potłuczeni wskutek nagłego zatrzymania wozów zostali: Leon Karwowski, dyrektor szkoły w Sygniówce, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i prawdopodobnie złamania 7 i 8 żebra, Stanisław Bartoszek, laborant Politechniki, zamieszkały na Bogdanówce doznał rany ciętej lewej górnej powieki i potłuczenia ręki, Stanisław Cwyniarski, zam. na Bogdanówce 45, potłuczenia głowy i Leon Rydzyk zam. na Sygniówce Wielkiej uszkodzenia boku i ogólnego potłuczenia. Wszystkich opatrzyło Pogotowie ratunkowe i pozostawiło opiece domowej. Kontuzje dyr. Karwowskiego są ciężkie.

Dochodzenia w sprawie ustalenia winy, prowadzą władze policyjne i MZE.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie bojówkarzy O. U. W.

Wczoraj o godz. w pół do 11 wieczorem zapadł wyrok w procesie członków U. O. W. powiatu stryjskiego.

Sędziom przysięgłym trybunał postawił pytania odnośnie do wszystkich oskarżonych w kierunku zbrodni zdrady głównej z par. 58. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie to tylko w stosunku do Andrzeja Dańczewskiego i Bohdana Hałajczuka. Co do dalszych czterech oskarżonych werdykt wypadł przecząco.

Na podstawie werdyktu trybunał zasądził Dańczewskiego na półtora roku ciężkiego więzienia z uwzględnieniem amnestji i aresztu śledczego, zaś Hałajczuka na 14 miesięcy więzienia również z uwzględnieniem amnestji i aresztu śledczego.

Oskarżeni Szwed, Nowicki, Winnicki i Melnyszyn zostali uwolnieni od winy i kary.

Wycieczki do gondoli ze stratosfery.



Na lodowcu Gurgler, który obecnie przezwano lodowcem Piccarda, leży gondola aluminjowa, którą profesor Piccard udał się w swoją sławną podróż do stratosfery. Obecnie odwiedzają gondolę codziennie liczni turyści, podpisując się często na jej ścianach. Profesor Piccard nosi się z zamiarem ofiarowania gondoli jednemu z muzeów brukselskich, które wystawi ją przed swoim gmachem. Zdjęcie nasze przedstawia turystów zwiedzających gondolę prof. Piccarda.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prof. Skoczylasa, Jastrzębowskiego i Stryjeńskiego, którzy zaprosili P. Prezydenta na otwarcie Instytutu Propagandy Sztuki Polskiej.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Poświęcenie gmachu pocztowego.** Dnia 13 b. m. ma przybyć do Borysławia Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu pocztowego.

BORYSŁAW. **Wydział śledczy** aresztował w dniu dzisiejszym dwóch niebezpiecznych włamywaczy, Andrzeja Sekułę i Kobla, którzy w ostatnich dniach dokonali w Drohobyczu i okolicy około 20 kradzieży. Obu osadzono w więzieniu grodzkiem w Drohobyczu.

BORYSŁAW. **Sąd doraźny.** W poniedziałek dnia 7 b. m. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Samborze doraźna rozprawa przeciwko zabójcom wiertacza Ostrowskiego, znanym bandytom borysławskim Szczurkowi i Cholewie. Obu grozi kara śmierci.

STRYJ. **Samobójstwo.** W Ławocznem popełnił we własnem mieszkaniu samobójstwo przez powieszenie maszynista PKP. Purtak Franciszek, lat 34. Powód samobójstwa nieznany.

Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej i Powszechna Wystawa Kościelna w Radomiu.

Na terenie djecezji sandomierskiej, wre praca. Duchowieństwo tamtejsze, oraz cały szereg jednostek z pośród społeczeństwa świeckiego przygotowuje Pierwszy Kongres Eucharystyczny djecezji sandomierskiej, który odbędzie się 27, 28 i 29 czerwca 1932 r.

Stanowić on będzie niejako plon rzetelnej i ofiarnej działalności J. E. Biskupa Ordynarjusza Jasińskiego i ks. Biskupa Sufragana Kubickiego wraz z duchowieństwem miejscowem.

Z racji Kongresu odbędzie się w Radomiu Powszechna Wystawa kościelna od dnia 25 czerwca do dnia 3 lipca 1932 roku. Wzbudzi ona ogólne zainteresowanie wśród przemysłu i handlu katolickiego, bo tu nastąpi zetknięcie się producenta z nabywcą.

Na eksponaty złoża się organy koncertowe, dzwony, witraże, ołtarze, monstrancje, konfesjonały, ambony, ornaty, kapy, świece kościelne, dewocjonalja i cały szereg wytworów zbliżonych do potrzeb kościelnych, wszystko pierwszych firm krajowych.

E. Bodo porzuca scenę?!

Taka pogłoska rozeszła się wśród sfer artystycznych. Chcąc dowiedzieć się, ile w tem prawdy, zwróciliśmy się do Eugenjusza Bodo, który nam oświadczył co następuje:

„Jestem zaabsorbowany pracą w filmie. Istotnie noszę się z zamiarem porzucenia na pewien, nawet dłuższy czas sceny. Nie nastąpi to jednak przed styczniem. Pyta pan dlaczego przed styczniem? Dlatego, że w styczniu po premjerze „Bezimiennych bohaterów" wyjeżdżamy wraz z Marją Bogdą, Adamem Brodziszem, Witoldem Conti, reżyserem Wyszyńskim i innymi do Afryki, gdzie będziemy nakręcać nowy nasz film, osnuty na tle scenarjusza prof. A. Ossendowskiego. Gram Araba, więc zapuściłem sobie brodę, o czem zapewne pan słyszał, a teraz może pan nietylko zobaczyć, ale nawet... dotknąć!

Kronika stanisławowska.

Poświęcenie placówki gospodarczo-społecznej. — Z działalności komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom". — Turniej szachowy. — Z teatru. — Odczyt.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Ubiegłego tygodnia odbyło się w Łukowcu Wiszniowskim uroczyste poświęcenie Domu „Kasy Stefczyka". Po nabożeństwie w kościele i po poświęceniu przemawiali: ks. kan. Bodarski, starosta rohatyński dr. G. Janecki, prezes Kasy włościanin Dziubek, delegat Patronatu Kas Stefczyka ze Lwowa p. Grześniakowski i inni. Mówcy w przemówieniach swoich podkreślali znaczenie nowowzniesionego Domu ludowego dla ludności i Państwa, zachęcając licznie zebranych do dalszej owocnej i zgodnej pracy.

* * *

Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom" pracuje intensywnie dla dobra naszych najuboższych. Staraniem Komitetu zostały wydane specjalne pocztówki świąteczne, które są sprzedawane we wszystkich sklepach stanisławowskich Dochód przeznaczony na „Gwiazdkę" dla dzieci. Akcją dobroczynną Komitetu kierują: p. Zofja Migocka, dyr. J. Piskozub, ks. Marjan Barg i p. Kamila Włodkowa.

* * *

Miejscowe czasopismo „Kurjer Stanisławowski" ogłosiło korespondencyjny turniej szachowy o tytuł mistrza Stanisławowa. Do turnieju zgłaszają się uczestnicy z całej Polski.

* * *

W sobotę 5 i w niedzielę 6 bm. odbędą się dwa występy ukraińskiego teatru rewjowego „Krywe Zerkało" („Krzywe zwierciadło"). Zostaną wystawione rewje: „Lepszy śmiech, niż łzy" i „Trzymajmy się, — nie dajmy się". W skład zespołu „Krzywego Zwierciadła" wchodzą pp.: Z. Stadnykowa, O. Holicyńske, b. art. teatru piotrogradzkiego — Sokołowski, J. Stadnyk i inni.

* * *

Dnia 2 b. m. odbył się staraniem „Młodzieży Polskiej" odczyt prof. I gimn. dr. Józefa Zielińskiego na temat: „Śląsk w dziejach Polski".

D.

Szkoła i wychowanie.

Zasady nowego ustroju szkolnego.

Opracowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. zarys nowego ustroju szkolnego opiera się — jak to z informacji, umieszczonej w „Gazecie Polskiej" wynika — na następujących zasadach:

Podstawą wykształcenia pozostaje nadal 7-klasowa szkoła powszechna. Ta jednak nie będzie jednolitą, lecz rozdzielona na trzy odrębne konstrukcyjnie ośrodki. Pierwsze cztery klasy tworzyć będą zamkniętą w sobie całość, obejmującą niejako kurs wykształcenia elementarnego. Zróżniczkowanie następuje dopiero w dwóch klasach wyższych tej szkoły, gdzie w szerokim stopniu uwzględnione być mają regjonalne potrzeby środowiska. A więc inny program naukowy obowiązywać będzie w ośrodkach wiejskich, inny w miejskich i przemysłowych. W pierwszych położy się główny nacisk na przedmioty z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, w drugich wejdą do programu naukowego przedmioty z zakresu handlu, przemysłu i rachunkowości. Klasa ostatnia szkoły powszechnej będzie niejako zaokrągleniem i uzupełnieniem całości podstawowego wykształcenia w danym kierunku.

Szkoła średnia ogólno-kształcąca będzie podzielona na dwie części: pierwsze sześć klas tworzyć będą gimnazjum właściwe o jednolitym typie, dwie następne pod nazwą „liceum" będą miały charakter specjalny. Po ukończeniu sześciu klas gimnazjalnych uczeń zdaje tak zwaną „małą maturę", która uprawniać będzie do zajmowania stanowisk urzędowych drugiej kategorji, albo też o ile wykaże specjalne uzdolnienie, będzie się mógł zapisać do wybranej przez siebie szkoły zawodowej, względnie do dwuletniego liceum. Gimnazjum będzie miało charakter uniwersalny, lecz nie encyklopedyczny i jako takie nie może być wielotypowe. Specjalizacja zacznie się dopiero w liceum. Szkoła ta oprze swój plan naukowy na pewnej zasadniczej grupie przedmiotów np. humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, klasyczne itp. W liceum ma być również zmieniona metoda nauczania, której celem będzie przygotowanie do samodzielnej pracy w studjach uniwersyteckich.

Potrzeba naprawy ustroju naszego szkolnictwa, odczuwana jest oddawna przez całe społeczeństwo, które coraz silniej domaga się dostosowania szkoły do życia. Myśl zrealizowania szkoły jednolitej była sama w sobie bardzo piękna, jednak zbyt kosztowna i przekraczająca ramy naszego budżetu. Nie możemy niestety myśleć o założeniu normalnej sieci siedmio-klasowych szkół powszechnych w Państwie, skoro nawet na dwuklasówki nie ma pieniędzy. Musimy się zadowolić planem minimalnym i dobrze będzie, jeżeli nam się uda w każdej większej wiosce uruchomić szkołę 4-klasową. Nowy plan pomyślany jest tak, że w miarę poprawy naszej sytuacji gospodarczej, każda czteroklasówka może być zamieniona w pełną szkołę 7-klasową. W ten sposób plan szkoły siedmioklasowej, o którą niestrudzenie zabiegały najbardziej zasłużone organizacje nauczycielskie, nie został zarzucony, lecz przez rozłożenie na etapy i przez dostosowanie go do dzisiejszych wymogów życia gospodarczego — wprowadzony na zupełnie realne tory.

Większą już zmianę przynosi nowy projekt w dziedzinie szkolnictwa średniego. Przez stworzenie sześcioklasowego gimnazjum z t. zw. „małą maturą" udostępnia się osiągnięcie wyższego stopnia wykształcenia jaknajszerszym warstwom. Na taką szkołę będzie sobie mogło pozwolić nawet małe miasto, które dotychczas daremnie o to zabiegało. Jednolitość typu takiego zakładu ułatwi w dużym stopniu przeniesienie się z jednej miejscowości do drugiej, co dotychczas ze względu na różnice w programach tyle sprawiało kłopotu rzeszom urzędniczym i inteligencji wolno pracującej. Ponieważ przy przyjmowaniu abiturjentów gimnazjalnych do liceum ma być stosowana daleko idąca selekcja, przeto ilość tego typu szkół będzie może nie tyle mniejsza, ale bardziej doborowa, skutkiem czego nacisk na uniwersytety ulegnie znacznej redukcji.

Przeprowadzenie tego planu reorganizacyjnego wymagać będzie bardzo dużo ostrożności, gdyż do nowych typów trzeba będzie dobrać osobne komplety nauczycielskie. Dopiero kwalifikacje i dobór nauczycieli zadecyduje o celowości i użyteczności nowej reformy. Ministerstwo Oświecenia i nad tą sprawą głęboko się zastanawia, licząc, że wszystkie organizacje nauczycielskie bez względu na orjentacje polityczne czy wyznaniowe w interesie Państwa zamierzenia te należycie zrozumieją i staną do współpracy w tem wielkiem dziele.

I. K.

Prasa o szkole.

„Sztuba" w życiu. P. Janina Strzelecka w ostatnim numerze „Świata" napisała pod tym tytułem bardzo dobrze podpatrzony obrazek z życia szkolnego. Przy wejściu do ogrodu zoologicznego w Warszawie, bileterka kontroluje bilety wstępu wycieczki szkolnej. „Niechno pani dobrze przeliczy pieniądze — zwraca uwagę przewodnik wycieczki, profesor, — bo tam napewno niejeden z nich nie zapłacił". Okazuje się, że uczniowie wszyscy bez wyjątku zapłacili bilety i profesor bezmyślnie rzucił na nich oszczerstwo. Autorka słusznie podnosi, że taki wychowawca nie powinien znajdować się w szkole. Przytoczywszy jeszcze dwa obrazki niesłusznego posądzania uczniów ze strony nauczycieli, autorka nie uogólnia wcale tych wypadków, ale przestrzega przed tego rodzaju wychowawcami, gdyż tę metodę uważa za demoralizującą w najwyższym stopniu. Przyznajemy autorce w całej pełni rację, jednak trzeba przy tej sposobności podnieść i to, że taki sam system podejrzewania i bezmyślnego rzucania oskarżen stosuje także i źle orjentujący się świat rodzicielski wobec nauczycieli. Trzeba więc najpierw przywrócić atmosferę zaufania do nauczyciela, a wzajemna nieufność, panująca dotychczas między szkołą a domem nie będzie się przenosić z nauczyciela na uczniów. Niewiele jest jeszcze nauczycieli takich, którzy nawet w największem zdenerwowaniu zachowają wobec uczniów ten optymizm i tę życzliwość, której wobec siebie nie widzą.

„Zielona dojrzałość". Pod tym tytułem rozpisał się w ostatnim numerze „Świata" Stefan Kiedrzyński z okazji rezultatów głośnego już w całej Polsce egzaminu Szkoły Podchorążych Sanitarnych w Warszawie. Rezultaty te omówił w „Lekarzu Polskim" por. dr. Jan Hauslinger. Zupełnie poważne uwagi autora zostały podchwycone, przekręcone i odpowiednio uzupełnione przez prasę sensacyjną. Dr. Hauslinger wprawdzie prostował później i wyjaśnił swoją myśl, ale uwag tych nie czytał niestety p. Stefan Kiedrzyński i — szukając materjału do „artykułu", oparł się na informacjach dzienników brukowych. Puszczając wodze fantazji literackiej, p. Kiedrzyński biadał nad naszą szkołą, upadkiem inteligencji, narzekał na kino, na sport, a nawet zaczął bić na trwogę. — Tak źle, na szczęście, nie jest. Ignorantów spotkać można nie tylko wśród dzisiejszych maturzystów, ale i wśród prawdziwych przedwojennych inteligentów. Szkoda, że autor nie ma sposobności czytywania w redakcji elukubracyj różnych „doktorów" na tematy aktualne. Ile tam ignorancji, ile błędów ortograficznych, jak straszliwa polszczyzna! Wierzyć się nie chce, że np. lekarz na świadectwie swojem pisze nieżyt kiszek przez „rz", a jednak to jest fakt, z którego bynajmniej nie wynika, aby Uniwersytety puszczały w świat samych ignorantów. Poprostu pewien procent ignorantów należy do każdego społecznego kompletu.

Kilka uwag na temat wychowania dzieci w wieku przedszkolnym — zamieściła w „Polsce Zbrojnej" p. Zofja Korwin-Sokołowska. Autorka zwraca uwagę rodziców na konieczność dawania dzieci do przedszkoli, a to dlatego, ponieważ dziecko nigdy nie jest za małe na to, aby je wychowywać. Wpływ rodzicielski jest najsilniejszy w pierwszych latach dzieciństwa, a tak zwana ślepa miłość juz wtedy działa ujemnie. Dziecko, wdrożone wcześnie do pewnych obowiązków, które stopniowo zwiększamy, a otoczone miłością i troskliwością, nie odczuje pewnej karności w wychowaniu. Na wychowanie dzieci wpływa towarzystwo rowieśników, to też nieocenione korzyści i pomoc daje nam umiejętnie prowadzone przedszkole.

„Zagadnienie szkolne w Polsce współczesnej" omawiał w „Głosie Narodu" p. R. Zawiliński. W dwóch swoich obszernych artykułach autor dał do poznania, że jest zwolennikiem sześcioklasowego „liceum", opartego — jak powiada — na pierwiastkach rodzimych, ale z uwzględnieniem potrzeb kulturalnych narodu przez naukę języka łacińskiego, przez naukę języków nowożytnych i stosowny wybór przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, nie mówiąc o wychowaniu fizycznem we właściwych rozmiarach, robotach ręcznych (?) i rysunku. W głównych zarysach poglądy jego idą w duchu zasad nowego ustroju szkolnego, jaki obecnie przygotowuje Ministerstwo Oświaty, a które omawiamy w dzisiejszym artykule wstępnym.

O polski system wychowawczy. „Głos Nauczycielski" (Nr. 13), omawiając pod powyższym tytułem ostatnie występy polityczne młodzieży akademickiej — dochodzi do wniosku, że powodem tych objawów jest nasz system wychowawczy, a raczej brak czysto polskiego systemu. „Sądzimy — pisze — że należy się nam co rychlej zabrać do gruntownej rewizji programów nietylko od strony dydaktycznej, lecz od strony wychowawczej, która w pośpiechu tworzenia współczesnej szkoły, przygotowującej do zawodów i przyszłych stanowisk, niewątpliwie została zaniedbana, a nawet porzucona. Najlepszą odpowiedzią na zawodzenia publicystyczne z powodu objawów „zdziczenia"" młodzieży będzie zasadnicza reforma publicznego wychowania w Polsce przez stworzenie własnego polskiego systemu wychowawczego, wspólnego dla wszystkich kategoryj szkół, a różniącego się jedynie metodą postępowania zależnie od wieku, przygotowania i warunków życia poszczególnych kadr młodzieży. Stwórzmy polski system wychowawczy!".

Kronika pedagogiczna.

Wędrowne żeńskie szkoły gospodarcze. Szkoły rolnicze dla chłopców są ogromnie ważną pomocą w całem życiu przyszłych gospodarzy. Jednakże jeszcze ważniejsze może są gospodarcze szkoły dla dziewcząt, które się uczą w nich być dobremi gospodyniami domu i rozumnemi towarzyszkami życia i pracy męża-rolnika. Szkoły takie mają czas nauki przeważnie 11-miesięczny. Posiadają one własne gospodarstwo dla praktycznych zajęć uczenic szkoły. Oczywiście, utrzymanie takiej dobrze uposażonej szkoły wymaga znacznych kosztów. Dlatego niema ich w Polsce tyle, aby znaczna część dziewcząt wiejskich, przyszłych gospodyń, mogła w nich pobrać naukę. Aby zapobiec brakowi szkół żeńskich gospodarczych tam, gdzie niema „Ludowej Szkoły Żeńskiej 11-miesięcznej" — tworzono wędrowne żeńskie szkoły gospodarcze. Były już one czynne w 3-ch Województwach wschodniej Małopolski oraz w kresowych Województwach wschodnich: nowogródzkiem, wołyńskiem i poleskiem, a także i na Pomorzu. Ludność wsi zrazu trochę nieufnie je witała, lecz wszędzie, gdzie były, pozostawiły jak najlepsze wyniki. Wędrowna szkoła zbiera dziewczęta z bliskiej tylko okolicy, skąd mogą codzień przychodzić rano, a wracać wieczór. Wypada to tanio, bo odpada koszt prowadzenia internatu. Świadczenia przez 3 miesiące, opłaty uczenic na pokrycie kosztu ćwiczeń praktycznych — przeważnie w prowiantach, zanadto rodziców nie obciążają. Ze względu na bardzo tanie, a niezmiernie korzystne urządzenie takiej wędrownej szkoły, każda chętna wieś zgłaszać się powinna albo przez swoje Koło Gospodyń do Towarzystwa Kół Gospodyń lub organizacji rolniczej (albo przez Kółko Rolnicze), albo do powiatu. Sejmik czy Wydział Powiatowy może znaleźć fundusze i sposób ściągnięcia na teren zainteresowanej wsi — wędrownej szkoły.

Problem dzieci drugorocznych. Jednym z najbardziej wymagających reformy problemów jest problem dzieci drugorocznych. Ilość dzieci niepromowanych, — jak donosi Główny Urząd Statystyczny — wynosi przeciętnie dla całej Polski 25,6%, czyli mniej więcej co czwarte dziecko nie przechodzi do następnego oddziału. Jest to objaw niewątpliwie nader groźny, tem bardziej, że cyfry te dotyczą roku szkolnego 1927/28, zatem roku stosunkowo pomyślnej konjunktury w szkolnictwie. Jakie granice osiągną one w latach 1930—1933 przy maksymalnym napływie dzieci do szkól powszechnych, trudno narazie obliczyć, ale przypuszczalnie będzie znacznie większy.

Młodzież polska na Śląsku Opolskim.

Po plebiscycie, Polacy, którzy pozostali w części przydzielonej Niemcom, musieli przystąpić na nowo do zorganizowania swego życia społeczno-narodowego. Teror, który trwał bezmała do roku 1924, utrudniał to gromadzenie polskich sił. Właściwie praca tamtejszych Polaków zaczęła wchodzić na nowe tory dopiero w ciągu ostatnich kilku lat.

Jednem z najpoważniejszych zagadnień życia polskiego na Śląsku Opolskim jest sprawa utrzymania i pogłębienia poczucia odrębności narodowej u dziatwy i młodzieży.

Walka o duszę młodzieży jest bardzo utrudniona, ponieważ zarówno społeczeństwo, jak i władze niemieckie starają się wszelkiemi sposobami młodzież naszą zgermanizować. Młodzież tę wciąga się do różnych niemieckich „Junghort'ów", związków sportowych itp. — Związki te cieszą się specjalnemi przywilejami oraz moralnem i finansowem poparciem rządu. Starszą młodzież, zwłaszcza robotniczą, starają się centrowcy i socjaldemokraci pozyskać do swych organizacyj zawodowych.

Jeszcze gorzej stoją sprawy, jeśli chodzi o dzieci i młodzież szkolną. Na 529 tysięcy Polaków według urzędowej pruskiej statystyki w r. 1925, istnieje zaledwie 25 szkółek t. zw. mniejszościowych tj. utrzymywanych przez rząd, przeważnie jednoklasowych. W szkółkach tych zatrudnieni są nauczyciele narodowości niemieckiej wzgl. renegaci. O naukę religji muszą Polacy na Śląsku Opolskim prowadzić nieraz nawet bardzo ostrą walkę. Księża bowiem, odczuwając silnie zależność od Landratów, przeważnie nie dbają o to.

W szkołach wyższego typu, akcja wynaradawiania prowadzona jest zupełnie otwarcie. Dzieciom polskim każe się n. p. pisać „patrjotyczne" zadania na temat konieczności przyłączenia Województwa śląskiego i Pomorza do Niemiec, opisywać wielkie zasługi i czytać głośną mowę opolską feldmarszałka Hindenburga.

Obecnie sytuacja w tym względzie poprawia się o tyle, że na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie jest sporo młodzieży polskiej, która zaczyna już kończyć studja i powoli wchodzić w życie społeczno-polityczne Śląska Opolskiego. Studenci nasi pracują społecznie podczas feryj, biorą udział w akcjach wyborczych itp. Liczba młodzieży polskiej z średniem wykształceniem wzrasta również powoli z każdym rokiem.

W porównaniu z temi swobodami z jakich korzysta młodzież niemiecka w Polsce, posiadając wielką liczbę utrzymywanych z funduszów państwowych — szkół powszechnych i gimnazjów, los naszej młodzieży na Śląsku Opolskim i w całych Niemczech jest bardzo smutny. Niemcy mogą w Polsce bez przeszkód i szykan rozwijać pracę kulturalną, gdy w Rzeszy zarówno całe społeczeństwo jak i rządy odnoszą się jawnie wrogo do wszystkiego co polskie.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 393/31/Spółdz. II. 85. Wpisano w rejestrze dla spółdzielni pod firmie „Składnica Kółek Rolniczych w Kołomyji, stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odpowiedz.". Uchwałą Sądu okręgowego w Kołomyji z dnia 5 listopada 1931 Sa 31/31 otwarto na wniosek tejże składnicy postępowanie ugodowe. Zarządcą ugodowym ustanowiony em. s. s. o. Aleksander Kozaczek. Data wpisu 7 listopada 1931. 9235

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kołomyja, 6 listopada 1931.

II. Firm. 1230/31/C. VII. 4. Do t. s. rejestru handlowego oddz. C wpisano. Data wpisu 16 września 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dzup. oparta na kontrakcie spółki z daty 3 września 1931 r. L. Rep. 52731. Brzmienie firmy „Zakłady graficzne Styl" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba firmy: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) prowadzenie zakładów przemysłowych i handlowych wydawniczo drukarskich, litograficznych i wyrobów galanteryjnych. 2) Wykonanie wszelkiego rodzaju prac drukarskich, litograficznych, offsetowych, etykiet wytłaczanych. 3) Prowadzenie fabryki kartonaży, zeszytów szkolnych i ksiąg handlowych łącznie z drukarnią i introligatornią. 4) Handel w powyższym zakresie na własny rachunek lub na rachunek osób trzecich. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 zł. wpłacony w połowie w gotówce i w połowie w aportach. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami ustanowieni zostali Władysław Józef Maresch, urzędnik prywatny w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Teobald Bogusław Lankau przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka 25, Michał Twardosz urzędnik prywatny w Krakowie ul. Siemiradzkiego l. 25. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą swój podpis dwaj zawiadowcy albo jeden z nich łącznie z prokurentem. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy o likwidacji ustawowe. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 września 1931 r. oraz kontraktu spółki z dnia 3 września 1931 r. L. Rep. 52731. 9188

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 15 września 1931.

Firm. 600/31/Stow. VIII. 327. W rejestrze firmowym wpisano 28 października 1931 wykreślenie firmy „Konsum Ludowy" spółdzielnia w Dubiecku. 9282

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 października 1931.

Firm. 746/31/A. I. 254. Zmiany dotyczące spółkowej firmy. W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Fabryka octu Józef Gawron i S-ka w Jarosławiu zmianę brzmienia firmy, która będzie brzmieć: „Salomon Tindel fabryka octu Wawel w Jarosławiu". 9283

Sąd okręgowy.
Przemyśl. 26 września 1931.

KURATELE.

P. 119/31. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Dąbrowie z dnia 6 października 1931 L. 18/31 pozbawiono całkowicie własnowolności Wojciecha Krawca emerytowanego urzędnika sądowego w Dąbrowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Teklę Krawcową z Dąbrowy. 9429

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 6 października 1931.

LICYTACJE.

E. 1286/31, 1456/31, 1671/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 godzina 10, 12, 14 w tut. Sądzie biuro Nr. 1 sprzedane zostaną realności wiejskie Jurka Rożaka w Gnojnicach obszaru 26 a 05 m kw., Pańka Fulmesa w Nahaczowie obszaru około 40 a i Dmytra Nogi w Hruszowicach obszaru 1 ha 23 a 84 m kw. własnych. Najniższa oferta 187 zł, 533 zł. 32 gr. i 1.933 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe szczegóły podano w edyktach licytacyjnych. Osoby, roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości zgłoszą takowe do dnia 15 grudnia 1931 po myśli par. 154 o. c. 9447

Sąd grodzki, Oddział I.
Krakowiec, 19 listopada 1931.

E. 1590/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Piotr Sobuś. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Brettler i Ska składnicy w Stanisławowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności ks. grunt. gm. Sielec 2/5 cz. whl. 93 o pgr. 428/2 z domem. Wartość szacunkowa z przynależ. 2468 zł. Najniższa oferta 1646 zł. Do realności whl. 93 ks. gr. Sielec należą następujące przynależności a to drzewa owocowe oszacowane na 6 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Halicz, 6 listopada 1931. 9445

XXVI. 2603/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izaka Feuersteina odbędzie się dnia 22 stycznia 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Michałowice, whl. 3/240 273, realność składająca się z pb. 15 pgr. o łącznym obszarze 4 morg. 1429 s. kw. z budynkami i przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1.145 zł. 76 gr. Najniższa oferta 764 zł. Do realności należą przynależności oszacowane na 18 zł. 43 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9443

Sąd grodzki.
Drohobycz, 12 września 1931.

I. E. 233/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Estery Grebel w Wojniłowie odbędzie się dnia 17 grudnia 1931 o godz. 8.30 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja realności whl. 1059, 1713 i 1/2 1712 gm. Bereżnica, wartości 600 zł., 405 zł. i 125 zł. Najniższa oferta pierwszej real. 300 zł, drugiej 203 zł., trzeciej 63 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9446

Sąd grodzki, O. XI.
Kałusz, 11 listopada 1931.

XXVI. 867/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Michała Pańków odbędzie się dnia 22 stycznia 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Michałowice, whl. 92, realność składająca się z szeregu pgrt. o obszarze 2 morg. 1058 s. kw. wraz z 3 budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 8159.95 zł. Najniższa oferta 5.420 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 85 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9444

Sąd grodzki.
Drohobycz, 27 września 1931.

E. 2604/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 stycznia 1932, godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 1/3 części realności whl. 269 gminy Sambor-Blich oszacowanej na 766 zł. 65 gr. Najniższa oferta wynosi 427 zł. 77 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9430

Sąd grodzki.
Sambor, 17 listopada 1931.

E. 1419/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja całej realności whl. 734 gminy Radłowice oszacowanej na 4.418 zł. 98 gr. Najniższa oferta wynosi 2.946 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9431

Sąd grodzki.
Sambor, 30 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 28420/31. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Mikołajowie dla gminy kat. Piaseczna wzywa do zgłaszania w Sądzie grodzkim w Mikołajowie do 15 marca 1932 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 9352

Lwów, 27 listopada 1931.

Prez. 15609/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola Łużańska oznaczone liczbami 1 do 114. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 9 grudnia 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl par. 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 9 grudnia 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) Osoby, które już przed dniem 9 grudnia 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 9 marca 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 9406

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, 27 listopada 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 18/31. W sprawie ugodowej Berla Pinkasa, kupca w Rymanowie zwalnia się zarządcę ugodowego Wolfa Silbermana z tego jego stanowiska i w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym adwokata dr. Samuela Chiela w Rymanowie. 9428

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 19 listopada 1931.

Sa 129/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Wilhelma Schiffa i Jakóba Zwiebla z Ternowa.

Sąd grodzki, Wydział I. 9412
Tarnów, dnia 16 maja 1931.

Sa 26/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Marjem Bilmy Wiener i Mosesa Wienera z Tarnowa. 9421

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 30 maja 1931.

Sa 79/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta i Anny Bureszów w Ropczycach. Komisarz ugodowy Dr. Stanisław Freindl, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Stanisław Szczyrek w Ropczycach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 listopada 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 listopada 1931. 9419

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 października 1931.

Sa 56/31. Postępowanie ugodowe dłużnika Mozesa Hirscha Schamrota w Tarnowie jest zakończone. 9418

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 października 1931.

Sa 14/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Hersza Kronthala i Jechla Kronthala, kupców w Brzeżanach, otwarte tus. uchwałą z 16/6 1931, Sa 14/31 zastanawia się. 9407

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 października 1931.

Sa 175/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Naftalego Zuckerbrodta i Itty z Dimlerów Zuckerbrodtowej oraz Eljasza Rimlera, wszystkich z Mielca. 9423

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 14 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 58/31/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Baran, urodzony 27 lutego 1867 r. w Czarnej, pow. Pilzno, syn Jana i Marji, przed około 30 laty wyemigrował do Ameryki i od tego czasu bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Finkowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Kazimierza Barana wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 9424

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 11 września 1931.

T. 47/30. Józef Garbaty, syn Jakóba i Marjanny, urodzony w r. 1889 w Krzeczowicach, pow. Przeworsk i tam zamieszkały, przed około 20 laty wyjechał do Francji i odtąd tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o o zaginionym do sześciu miesięcy. 9417

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

T. 12/31. Edykt. Jan Lubineć, syn Piotra i Kseni, urodzony 22 listopada 1880, przynależny do Czerniowa, jako żołnierz austr. dostał się w 1916 do niewoli rumuńskiej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9408

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 maja 1931.

T. 75/31. Edykt. Konstanty Bewski, syn Pantelemona i Anny, urodzony 11 kwietnia 1891 w Bokowie i tamże przynależny, pobrany w 1918 do wojska ukraińskiego, wedle zeznań świadka Stefana Hatłana zmarł w zimie 1919 w Winnicy na Podolu i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9416

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 sierpnia 1931.

T. 33/31. Edykt. Wasyl Tretiak, syn Andrzeja i Juljanny, urodzony 3 sierpnia 1895 w Wierzbowcach i tamże przynależny, wyemigrował w 1912 do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., przebywał w miejscowości Rochsten, gdzie zatrudniony był w pewnym hotelu jako kelner i wedle zeznań Oleksy Golarza zmarł w tejże miejscowości w szpitalu w 1917 od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9411

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 czerwca 1931.

T. 52/31. Edykt. Jan Białoskórski, syn Marcina i Franciszki, urodzony 24 października 1895 w Kuropatnikach i tamże przynależny, jako legjonista polski dostał się do niewoli rosyjskiej, w 1918 wstąpił do armji generała Muśnickiego i w gubernji Ufiemskiej walczył z bolszewikami. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9414

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 kwietnia 1931.

T. 48/31. Edykt. Dmytro Kowal, syn Stefana i Ewy, urodzony 25 października 1876 w Cecowach i tamże przynależny, powołany w 1916 do wojska austrjackiego, zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9413

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 maja 1931.

T. 46/31. Edykt Stefan Diduch, urodzony 5 czerwca 1887, jako żołnierz armji austr. brał udział w 1914 w walkach na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli, a od 1916 niema o o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9412

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 lipca 1931

T. 57/31. Edykt. Wasyl Myczka, syn Michała i Kseńki, urodzony 19 lutego 1894 w Borszczowie i tamże przynależny, jako żołnierz ukraiński dostał się do niewoli polskiej, przebywał w Przemyślu w szpitalu chory na tyfus i od 1919 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9415

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 maja 1931.

T. 32/31. Edykt. Jan Wojtowicz, syn Onufrego i Katarzyny, urodzony 29 marca 1877, przynależny do Jahłusza, jako żołnierz austr. 19 pp. w bitwie pod Rakową na Węgrzech został ranny i od roku 1915 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9410

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 kwietnia 1931.

T. 15/31. Edykt. Onufry Janusz, syn Hnata i Eudokji, urodzony 26 maja 1880, przynależny do gminy Konkolniki, w 1915 powołany został do wojska austr., walczył na froncie włoskim i od roku 1917 niema o nim wiadomości. Ogłosza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9409

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 marca 1931.

I. T. 51/31. Andrzej Łazoryszak z Balnicy, nieobecny od lat około 50. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9426

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 26 października 1931.

T. 64/31. Konstanty Zaricznizk, urodzony około 1863 zmarł rzekomo w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9427

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 22 września 1931.

III. T. 139/29/5. Franciszek Garbacz, urodzony 1900 w Morawczynie, zaginął w wojnie bolszewickiej w roku 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9432

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 15 stycznia 1931.

III. T. 145/29/6. Franciszek Wójtowicz, syn Mateusza i Elżbiety, urodzony 26 marca 1870 w Rabce, żołnierz 20 p. p. austr. zaginął w r. 1917 na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9433

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 12 marca 1930.

I. T. 145/30/2. Franciszek Wojtas, urodzony w roku 1899 w Starej wsi, żołnierz 8 p. p. austr. zaginął na wojnie w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9434

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 29 kwietnia 1931.

T. 61/31. Jan Zapotoczny, urodzony w Jarosławiu 25 listopada 1894, syn Marcina i Marjanny, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 34 p. p. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Schwarzowi w Przemyślu. 9289

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 listopada 1931.

T. I. 8/30/8. Ignacy Pryliński, ur. 1869 w Zubrzycy górnej 5 p. honwedów austr. zaginął na wojnie w roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9435

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 16 kwietnia 1931.

I. T. 39/30/4. Wojciech Kubowicz, żołnierz 18 pp. zaginął na wojnie bolszewickiej w roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 20 kwietnia 1931. 9436

Kardynał Bourne w obronie Polski.

Na zebraniu katolików w Londynie wygłosił przemówienie w sprawie rozbrojenia kardynał Bourne. Oświadczył on między innemi, że jedną z największych zbrodni w historji były rozbiory Polski. Nie biorąc już w rachubę ich granicy zachodniej, Polacy nie mogą zapomnieć, że mają na wschodzie 1.000 klm. nieochronionej granicy, a poza nią odwiecznego wroga, silnie uzbrojonego i obecnie wrogiego nietylko w stosunku do europejskiej cywilizacji, lecz i w stosunku do chrześcijaństwa. Czy można uczciwie powiedzieć, że Polacy nie mają racji, utrzymując armję, bądź też, że mogą bezpiecznie liczyć na opiekę Ligi Narodów?

Zony na raty.

W bardzo odległych i egzotycznych krajach utrzymuje się ciągle jeszcze romantyczne przekonanie, że żona jest cennym nabytkiem, za który warto zapłacić pewną równowartość w towarach albo chociaż w owcach.

Ale nawet w tych błogosławionych krajach trzeba było ten zacny zwyczaj dostosować do warunków nowoczesnych, zmodernizować go niejako, bo i wśród narodów, wiodących żywot patrjarchalny, daje się odczuć przykry wpływ powszechnego przesilenia ekonomicznego. Zdarza się więc, że młodzieniec, chcący się ożenić, staje przed trudnem zagadnieniem: nie posiada dostatecznej ilości trzody dla zapłacenia wymaganego okupu.

W takich wypadkach przychodzi mu z pomocą kredyt.

Albo młody człowiek zobowiązuje się wobec rodziny przyszłej żony, że okup złoży ratami w pewnym określonym przeciągu czasu, albo też jego przyjaciele, składają za niego wymaganą sumę, a on oddaje im ją również ratami.

Podobno ten sposób nabywania żony na raty wchodzi bardziej w zwyczaj na wschodzie.

Prohibicja amerykańska a Olimpjada w Los Angelos.

W tych dniach zakończono toczące się od miesiąca obrady między Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie dowozu napojów alkoholowych dla zawodników na Olimpiadzie w Los Angelos. Zawodnicy europejscy opierali swe żądanie na fakcie, iż kilkutygodniowa przerwa w spożywaniu alkoholu wpłynie ujemnie na ich formę sportową. Władze amerykańskie, w pierwszych tygodniach obstające uparcie przy stosowaniu wszystkich paragrafów prohibicji względem cudzoziemskich zawodników, zgodziły się ostatecznie na wwóz napojów wyskokowych, pod tym wszakże warunkiem, iż zawodnik, wiozący ze sobą alkohol, będzie miał zaświadczenie lekarskie, w którem dokładnie wyszczególniona będzie ilość alkoholu, potrzebna danemu sportowcowi do utrzymania formy.

Z polskiej ekspedycji do Arabji Południowej.

Od kierownika ekspedycji Polskiej do Arabji południowej p. Jana Pomorskiego, otrzymujemy z Szecher wiadomości następujące:

Ekspedycja przybyła prywatnym jachtem Sułtana do Szecher, drugiego portu Hadramantu, skąd udać się ma z karawaną w głąb kraju.

Sułtan ze względu na niebezpieczeństwo wyprawy zaofiarował ekspedycji pomoc i opiekę. Karawana liczyć będzie około 30 zwierząt pociągowych, do osobistej ochrony członków ekspedycji przydzielonych zostanie 30 żołnierzy gwardji sułtańskiej. Poprzednio już wysłano oddział wojska w celu oczyszczenia drogi z band rozbójniczych, kryjących się w górach na trakcie, przez który przechodzić będzie ekspedycja.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 5 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Szkolny Poranek **Radjowy. „W wigilję Św. Mikołaja". Odczyt o zwyczajach w dniu Św. Mikołaja i sztuka radjof. w opr. p. Terleckiej pt. „W wigilję Św. Mikołaja". Audycja I-sza dla niższych oddziałów (I i II) szkół powszechnych, organizowana przez Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 13.00: **Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Instytutu Meteor. — 13.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.15: Przerwa. — 15.15: Transmisja z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich, omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ, następnie giełda pieniężna. — 15.25: **Przegląd czasopism artystycznych, wygł. prof. St. Machniewicz.** 15.40: Pogadanka p. Ady **Arzt-Jampolskiej** dla dzieci młodszych pt. „Kto się **lubi**, ten **się czubi". — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.** 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.40: **Recital fortepianowy Belli Juffo.** — 16.55: **„Silva rerum".** — 17.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 18.00—18.05: Przerwa. — 18.05: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: Baśń „Idzie Św. Mikołaj" p. Ewy Zarembiny. — 18.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla dzieci. Pieśni w wyk. Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.50: **Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.25: **„O człowieku 40-letnim", pogadanka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Operetka Straussa „Niobe". — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton „Dzwony", wygł. p. Helena Talikowska. — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewieckiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennkia Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55—23.00: Przerwa. — 23.00—24.00: **I-sza Sobota radjowa młodych. 1. Audycja literacka p. Marjana Poppera. 2. Mucky-jazz pp. Krzemińskiego i Machana. 3. Duety fortepianowe w wyk. Braci Langierów.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 grudnia.

Chodorów 119.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie przy cenach niezmienionych. Naogół podaż obfita, przy stosunkowo słabszem zainteresowaniu.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych:

Owies małopolski dworski loco Lwów od 25.— do 25.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 3 grudnia.

Masło deserowe od 370.— do 390.—; masło stołowe od 340.— do 360.—; masło kuchenne od 290.— do 310.—.

Twaróg gospodarski 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 25.— do 32.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. (dol. 20.00—20.50) od 180.— do 184.50; jaja eksportowe 48/51 kg. (dol. 18.00—18.50) od 160.— do 164.50; jaja oryg. ponad 38/51 od 164.— do 168.—.

Masło oraz jaja oryginalne w obrocie krajowym potaniały. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 grudnia.

WALUTY: Dolary 8,89½.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 30,50; 5% poż. konwersyjna 41.75—41,00; 6% poż. dolarowa 58,00—57,00; 4% poż. dolarowa 41,75—41,50; 7% poż. stabilizacyjna 53,00—52,50—54,00.

DEWIZY: Belgja 124,20; Holandja 365,50; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,96; Praga 26,42; Szwajcarja 173,90; Berlin 211,45; Londyn 30,00—30,15; Włochy 46,00.

AKCJE: Bank Polski 99—101; Lilpop 12,75.

FILIP MACDONALD. 51)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Rawlins opanował się. Aż się popłakał ze śmiechu. Zwrócił się do doktora i pokazując palcem Antoniego, rzekł:

— Widział rewolwer. Cha, cha, cha! Na kolbie jest monogram K. R. B. — nie Dollboysa. Więc myśli, że to cudzy rewolwer. Nie. Ja wiem. Wiem, bo Dollboys był u nas na posterunku pół roku temu, żeby go zarejestrować. Mówił mi, że kupił go z drugiej ręki.

Znów przechylił głowę i wybuchnął niepowstrzymanym śmiechem. Murch, który nie próbował nawet zrozumieć, co spowodowało tę dziwną wesołość, nie posiadał się z przerażenia i zgorszenia. Taki śmiech w pokoju, gdzie leżał trup, był w jego pojęciu czemś świętokradczem.

Śmiech skonał z niesamowitą nagłością. Znów w korytarzu rozległy się kroki, tym razem o tyle lekkie o ile energiczne, drzwi otworzyły się bez pomocy i wbrew intencji Murcha do kuchni wkroczył naczelnik policji hrabstwa, Ravenscourt. Jego bystre oczy złustrowały najprzód trupa, a potem obecnych. Skinął głową.

— Dzień dobry, Cave. Dzień dobry Gethryn, Rawlins, z czego się pan śmiejesz, do cholery?

Nie czekając na odpowiedź, podszedł do ciała Dollboysa.

— Szkoda durnia! — rzekł. Głupia śmierć!

— Dostać kulą w łeb? — zapytał Antoni. — Od kogoś absolutnie niepodejrzanego?

Ravenscourt odwrócił się szybko.

— Co? — zapytał. — Zameldowano mi, że popełnił samobójstwo.

Rawlins, który stał sztywno na bacz ność, spróbował wyjaśnić sytuację:

— Przepraszam pana naczelnika — zaczął — ale...

— Cicho! — rzekł Ravenscourt. — Mów pan, pułkowniku.

— Dollboys — rzekł Antoni — zginął z cudzej ręki, nie ze swojej. — Cofnął się od stołu i wskazał na rozstawione naczynia. — Proszę spojrzeć. Przygotowane do śniadania. Tu, gdzie stoi czajnik i filiżanki, miejsce matki. Tu miejsce syna. Proszę spojrzeć. Jeden widelec, jeden duży nóż, jeden mały. Noże leżą po lewej stronie, widelec, po prawej. — Obszedł stół i stanął u nóg zabitego. — Proszę spojrzeć. Leżał w łóżku. Ktoś przyszedł, więc zerwał się, wciągnął spodnie na piżamę, włożył pantofle i zeszedł na dół. Klucze miał w kieszeni spodni. W lewej kieszeni. Proszę spojrzeć. Widać kółko. I proszę spojrzeć na jego ręce. Lewa znacznie większa od prawej. To rzuca się w oczy... Jeżeli panowie sądzicie, że Dollboys popełnił samobójstwo i że w tym celu wśród nocy i napół ubrany, zeszedł do zimnej kuchni. b) Do tej ostatniej, ziemskiej czynności użył rozmyślnie prawej ręki, chociaż łatwiej, naturalniej, prościej i pewniej uczyniłby to zapomocą lewej, którą posługiwał się stale w pracy. c) Dając do siebie strzał, ani nie stanął, ani nie usiadł, ani nie ukląkł, ale przykucnął, czy też pochylił się w taki sposób, jakby chciał coś podnieść z podłogi. Albo a) albo b) albo c) oddzielnie wzięte, mogłoby się dać wytłumaczyć, ale wszystko razem...

— Na Boga! — rzucił szeptem Ravenscourt — on był mańkutem?

— Był — potwierdził z przejęciem doktór. — I że ja osioł, nie pamiętałem o tem. Coprawda mało z nim miałem do czynienia, ale powinienem był pamiętać. I gdzie ja miałem oczy, żeby nie zwrócić uwagi, że ten pocisk utkwił tak nisko w ścianie? Rzeczywiście, ktoby do siebie strzelał w takiej pozycji?

— Dziękuje, Gethryn — rzekł Ravenscourt. — Ma pan rację. Czy pan zauważył co więcej? — mówił uprzejmym tonem. Przelotna niechęć, jaką okazał na widok Antoniego, znikła bez śladu.

Antoni potrząsnął głową.

— Niestety, nie.

Doktor nie posiadał się z podniecenia.

— Ale skąd pan wie, panie, że on leżał w łóżku? Sądząc po ubraniu, tak, ale nie zawsze można sądzić po pozorach...

Antoni spojrzał szybko, ostrożnie, niepostrzeżenie na Ravenscourta i rzekł do doktora:

— Wiedziałem, że się położył. Nie mogę...

Ravenscourt nie dał mu dokończyć.

— Dosyć. Musimy się zabrać do roboty. Rawlins, pojedziesz pan zatelefonować do Foxa. Niech się zaraz stawi. Obejmie kierownictwo nad śledztwem. Zrozumiano? Tymczasem tu zostanie na straży posterunkowy Murch. Nie wpuszczać nikogo bez pozwolenia, ani tu do kuchni, ani do domu. Doktór skończył? Pułkowniku pan nie zostanie? Dobrze. Rawlins, piorunem! Weź pan moje auto. Gethryn, pan mnie podwiezie swojem, dobrze? I tak miałem dziś być u pana. Rawlins, gdy się już pan załatwisz, niech Peters przyjedzie po mnie do Farrow przed „Konia i Ogara" i niech czeka.

C. d. n.

Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem